NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM.
ROK VI. KWIECIEŃ 1925 NR. 4

PRZEGLĄD WYDAWNICTW KSIĄŻNICY-ATLASU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, CZARNIECKIEGO 12 TEL. 345 — WARSZAWA, NOWY ŚWIAT L. 59 TELEFON 147-62 i 223-65

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW KARTOGRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH, SPÓŁKI AKCYJNEJ

PRENUMERATA ROCZNA 1 ZŁOTY ODDZ. LWÓW. P. K. O. 149.598 – ODDZ. WARSZ. P. K. O. 117 — DLA AKCJONARJUSZÓW KSIĄŻNICY - ATLASU BEZPŁATNIE

MIESIĘCZNIK POSWIĘCONY KRYTYCE I BIBLJOGRAFJI WYDAWNICTW WŁASNYCH

PROF. ROMEROWI W HOŁDZIE.

Uczniowie Profesora Romera i Książnica-Atlas złożyli swemu nauczycielowi i prezesowi hołd, wydając księgę zbiorową p. t. „Pokłosie Geograficzne“ [1]). Świadczy o tem dedykacja, umieszczona przed wstępem, wyrażona w następujących słowach: „Profesorowi Eugenjuszowi Romerowi względem geografji polskiej jak mało kto zasłużonemu, ukochanemu przewodnikowi, niestrudzenie przykładem swym ku rozumieniu ziemi ojczystej prowadzącemu, Twórcy Instytutu Kartograficznego we Lwowie, dar skromny w hołdzie składają uczniowie i Książnica-Atlas“. Jak wszystkie publikacje zbiorowe w rodzaju ksiąg pamiątkowych, tak i niniejsze wydawnictwo nosi zalety i wady tego typu. Tem się jednak od nich korzystnie wyróżnia, że pomieszczone tu rozprawy wiąże jedność przedmiotu, a następnie osoba Profesora, którego indywidualność wycisnęła na każdej z pomieszczonych tu prac swoje silne piętno. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prof. Romer istotnie reprezentuje pierwszego geografa w nowoczesnym stylu na ziemiach Polski, a w każdym razie ma tę zasługę, że umiejętność tę na Uniwersytecie Jana Ka-

[1]) *Pokłosie Geograficzne.* Zbiór prac poświęcony Eugenjuszowi Romerowi przez jego uczniów i przez Książnicę-Atlas — Książnica-Atlas Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych Sp. Akc. Lwów-Warszawa 1925. 8⁰ (str. 348 + 1 karta nlb.) — zawiera: Czyżewski Juljan: Podział Opola na podstawie wysokości względnych (z mapką); Dudziński Adam: Zmiany narodowościowe (wyznaniowe) na terenie trzech województw wschodnich Małopolski w świetle urzędowych spisów 1910—1921 (z 5 mapkami); Koczwara Marjan: Rola ekspozycji w geograficznem rozmieszczeniu roślin (z ilustracjami w tekście); Mączek Franciszek: Asymetrja w rozwoju pnia drzew szpilkowych (z ilustracjami w tekście); Opolski Zdzisław: Z metodyki badań geologicznych w Karpatach (z ilustracjami w tekście i 2 mapkami); Pawłowscy Ewa Wanda i Stanisław: Mapa opadów atmosferycznych w dorzeczu Wisły (1 : 2,500.000 z mapkami

zimierza we Lwowie zaszczepił, stworzył warsztat naukowy, jaki stanowi pracownia geograficzna Uniwersytetu, a co najważniejsze wychował pokolenie uczniów, które reprezentuje — żeby się tak wyrazić — szkołę geograficzną lwowską. Pomijając niedawno zainicjowane pod redakcją prof. Romera „Prace geograficzne" mamy w Pokłosiu zbiór prac, które działalność lwowskiej szkoły geograficznej istotnie reprezentują. Jako istotną cechę jej należy podnieść przedewszystkiem skalę zainteresowań pewnemi zagadnieniami. Uwypukla się w nich konsekwentne przeprowadzenie tej zdobyczy, którą widzimy na zachodzie, t. j. wydobycie geografji ze związku nauk humanistycznych, a przeniesienie jej we właściwe dziedziny przyrodniczego myślenia. Jest to zjawisko tem charakterystyczniejsze, że okres pracy prof. Romera na Uniwersytecie lwowskim jest stosunkowo krótki, gdyż działalność Jego, pomijając okres między rokiem 1903—1908 kiedy to profesor Romer, zatwierdzony w charakterze prywatnego docenta meteorologji i klimatologji w Szkole politechnicznej, wykładał równocześnie na Uniwersytecie w godzinach zleconych, rozpoczęła się jako profesora nadzwyczajnego, dopiero w r. 1908. Sześć lat pracy w dobie przed wybuchem wojny światowej oraz sześć lat pracy w dobie po jej skończeniu względnie w już wskrzeszonej Polsce dokonały tego niejako przewrotu w postawieniu umiejętności geograficznych na Uniwersytecie we Lwowie.

Zainteresowania prof. Romera miały swój punkt wyjścia przedewszystkiem z meteorologji i klimatologji, jak świadczy jego rozprawa doktorska pod tytułem „Studja nad rozkładem ciepła na kuli ziemskiej" (1893). Niejednokrotnie w czasie dalszych swoich prac do tych zagadnień wracał, a w ćwiczeniach geograficznych oraz w pracach samodzielnych dawanych uczniom wybierał zagadnienia i tematy z tego zakresu. Ta sfera zainteresowań znalazła swój wyraz także i w Pokłosiu w pracach Koczwary, Mączki, Ewy Wandy i Stanisława Pawłowskich. Na zagadnienia klimatologji patrzył prof. Romer zawsze pod kątem silnego związku tych zjawisk z przejawami w świecie roślinnym, kładąc punkt ciężkości przedewszystkiem na zagadnienia ekspozycji jako jednego z czynników, odgrywa-

---

i ilustracjami w tekście, z 5 tablicami); Pawłowski Stanisław: O terasach w dolinie Wisłoki (z mapką i ilustracjami); Polaczkówna Marja: Plany nauczania geografji wedle Wielkiej Komisji Edukacyjnej — jej drogowskazy dla współczesnych; Wąsowicz Józef: Niektóre metody i cechy generalizacji (z ilustracjami w tekście); Woźnowski Mieczysław: Kilka uwag o osadnictwie sezonowem w okolicy Żywca (z mapką i ilustracjami w tekście); Zdobnicka Marja: Metoda izarytmiczna w grafice statystycznej (z 4-ma mapkami i diagramami); Zierhofer August: Zagadnienie powierzchni poddyluwjalnej na ziemiach polskich (z 4 mapkami, profilami i wykresami); Zuber Stanisław: Zastosowanie zdjęć lotniczych przy badaniach geologicznych nad morzem Kaspijskiem (z 2 mapkami i 5 oryginalnemi zdjęciami fotograficznemi w tekście). W tekście 51 rysunków, oraz 9 map barwnych oraz tablic poza tekstem.

jących wybitną rolę w ustosunkowaniu się biosfery do atmosfery. W tej mierze i praca Woźnowskiego „O osadnictwie sezonowem“ stoi na pograniczu antropogeografji i klimatologji w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Druga sfera zainteresowań, to zagadnienia natury morfologicznej, dziedziny długi czas w nauce naszej oddanej wyłącznie niejako w arendę geologów. Wprawdzie zagadnieniami temi zajmował się poprzednik prof. Romera na katedrze ś. p. prof. Antoni Rehman, niemniej jednak ta sfera badań leżała odłogiem. Zainicjował ją prof. Romer swem studjum o „Przyczynach ukształtowania niemieckiego niżu“ (1893) i również często w dalszym toku swych prac wracał, czy to przy sposobności oceny dzieła Rehmana o Karpatach, czy studjach nad asymetrją dolin, czy w roli rzek w historji i geografji narodów i t. d. W Pokłosiu ten kierunek zagadnień morfologicznych reprezentują prace Czyżewskiego, Stanisława Pawłowskiego, Zierhoffera a po części związane już więcej z geologją prace Opolskiego i Zubera. Słabą stroną naszych badań geograficznych, niejako piętą Achillesową, była przez długi okres kartografja. Brak własnego instytutu kartograficznego, podział na zabory, brak środków materjalnych oraz wyszkolonych kartografów naukowych stanowił przeszkodę, dla której podstawa do badań geograficznych, jaką jest kartografja, nie mogła się rozwinąć. Wobec tego zagadnienia zajął stanowisko radykalne prof. Romer w r. 1904, kiedy to wydał swoje pierwsze wydanie geografji dla klasy pierwszej szkół średnich i załączył doń 18 tablic map i rysunków. Od tego czasu zagadnieniom kartograficznym pilnie poświęcał swoją uwagę, jak świadczy wydany w r. 1908 atlas geograficzny oraz ogłoszone studjum w tymże roku w sprawie metod kartograficznych. Dalsze fazy rozwoju tych kart znalazły swój wyraz w publikacji szeregu map oraz zorganizowaniu Instytutu kartograficznego „Atlasu-Książnicy“. W Pokłosiu zagadnienia metod kartograficznych znalazły swój wyraz w pracy Wąsowicza. Zajęcia jako profesora Akademji Handlowej skierowały sferę zainteresowań prof. Romera do zagadnień statystycznych (Rozwój i stan współczesny handlu cukrem 1902; Najważniejsze artykuły handlu światowego XIX w. 1901—1902). Zainteresowanie to wzmogło się szczególnie w dobie wojny światowej, zwłaszcza w okresie, kiedy sprawa Polski stała się zagadnieniem aktualnem. (Atlas geograficzno-statystyczny; Rocznik statystyczny Polski, opracowany wspólnie z dr. Weinfeldem). Początkowa też faza „Prac geograficznych“ tym zagadnieniom przedewszystkiem była poświęcona, zwłaszcza w pracach Dudzińskiego, Pawłowskiego, Czekanowskiego oraz samego prof. Romera. Prace te ujęły cyfrowo najbardziej palące zagadnienia, związane z problemami narodowościowemi i wyznaniowemi na Śląsku, Pomorzu, ziemiach litewsko-ruskichi Wschodniej Małopolski. W Pokłosiu mamy kontynuację tych prac w studjum Dudzińskiego, które stanowi ważne uzupełnienie pracy Pawłowskiego, ogłoszonej w „Pracach

geograficznych". Należy tu też studjum Zdobnickiej, o tyle interesujące, że porusza zagadnienie natury polemicznej, które się rozwinęło na tle polemiki o metody zastosowane w Atlasie geograficzno-statystycznym ziem Polski. (Kwartalnik Historyczny 1917 Romer-Brzeski). Pozostawałaby jeszcze jedna dziedzina zainteresowań i kierunków w nauce geografji prof. Romera. Tą dziedziną jest zagadnienie dydaktyki tego przedmiotu w szkołach średnich. W tej sprawie prof. Romer, pomijając okres życia w latach 1893—1899, kiedy to pracował jako zastępca nauczyciela w gimnazjum III i I we Lwowie, zaznaczył swą działalność napisaniem tak popularnego dziś podręcznika geografji dla klasy pierwszej, opartego na metodzie heurystycznej, a wydanego, jak wspomnieliśmy wyżej, w roku 1904. Poglądy swe na dydaktykę tego przedmiotu, które były równocześnie reformą w nauczaniu tego przedmiotu w duchu nowoczesnym, wyraził w specjalnem studjum, ogłoszonem w „Muzeum" w r. 1904. Zagadnieniu temu do dziś dnia poświęca uwagę i zdołał wytworzyć w gronie swych uczniów zainteresowanie temi zagadnieniami, o czem świadczy wspólnie z Marją Polaczkówną ogłoszony podręcznik pod tytutem „Pogadanki krajoznawcze" oraz podręczniki prof. St. Pawłowskiego. W Pokłosiu znalazła i ta dziedzina swój wyraz w studjum Marji Polaczkównej o planach nauczania geografji wedle Wielkiej Komisji Edukacyjnej. Jak z powyższego przedstawienia wynika, ogół zagadnień, objętych w Pokłosiu, to przeważnie zagadnienia fizjogeograficzne. Łączy je, jak podnieślismy, zarówno osoba Profesora jak i całość przedmiotu. Całość ta wskazuje, że kierunki, nadane przez Profesora uczniom, okazują wyraźną tendencję do ogarnięcia całokształtu zagadnień nowoczesnej geografji.

Niepodobna w ramach zakreślonych niniejszem omówieniem wyczerpywać dokładnie szczegółów związanych z poszczególnemi rozprawami. Uczyni to niewątpliwie krytyka fachowa na łamach specjalnych czasopism. Niemniej przeto uważam za potrzebne zwrócić uwagę na wyniki, do jakich doszli poszczególni autorowie. Praca Koczwary, poruszająca zagadnienie ekspozycji w geograficznem rozmieszczeniu roślin, uwzględniająca obcą literaturę, jest postawieniem na gruncie naszej nauki problemu ekspozycji w jej charakterze dynamicznym, selekcyjnym i konserwacyjnym. Po raz pierwszy praca Mączki o asymetrji w rozwoju pnia drzew szpilkowych łączy się organicznie z pracą poprzednią oraz pracą prof. Romera „Próba morfometrycznej analizy grzbietów karpackich" (1909). Wyniki, do jakich doszedł autor, stwierdzają, że drzewa szpilkowe, rosnące w ekspozycjach południowych lub na większych wysokościach oraz na stokach stromych, są więcej asymetryczne, aniżeli drzewa rosnące w ekspozycjach północnych, mniejszych wysokościach i stokach mniej pochyłych; ekspozycja stoku jest dla rozwoju pnia drzewa najniekorzystniejszą stroną; najkorzystniejszą stroną na jakimś stoku jest odwrócona ekspozycja tegoż stoku.

Mapa opadów atmosferycznych w dorzeczu Wisły, opracowana przez E. W. i St. Pawłowskich, postawiła sobie za cel stworzyć podstawę i potrzebne podłoże do pracy hydrograficznej nad Wisłą i jej dopływami. W tej dziedzinie jest to rzecz nowa, gdyż do tej pory mapy tego typu specjalnie obszaru dorzecza Wisły nauka nie posiadała, poza ogólnymi opracowaniami. Praca ta była niezwykle trudna, biorąc pod uwagę wysoką nierównomierność materjału. Punkt ciężkości całej pracy spoczął przedewszystkiem na kontroli materjału, opracowaniu tegoż krytycznie oraz redukcji z krótszych okresów obserwacyjnych na 15-letnie. Obok mapy głównej sporządzono szereg mapek ubocznych, a do tekstu dyskusyjnego dodano szereg tablic, uzasadniających wyniki graficzne na mapie. Charakterystyka rozmieszczenia opadów w ciągu roku doprowadziła do stwierdzenia pewnych rysów ogólnych, a mianowicie do podziału dorzecza Wisły na część południową, bogatą w opady, i część północną o małych opadach. W świetle miesięcznych sum opadowych stwierdzili autorowie, że całe bez wyjątku dorzecze Wisły leży w rejonie deszczów letnich czyli deszczów cyklonalnych. Ta okoliczność tyczy tylko strony ilościowej, natomiast w zakresie jakościowej, t. j. biorąc porę zjawiania się deszczów, stwierdzili autorowie, że północna pojezierna część dorzecza leży w pasie deszczów zimowych. Dla całości zagadnień, mimo pozornie obfitego materjału (uwzględniającego dla sum opadów wyniki 432 stacyj), okazał się tenże niewystarczający, wskutek czego autorowie tak ważne zagadnienie jak ilość opadu w postaci śniegu odłożyli do osobnego studjum. Rezultaty pracy nad mapą opadu w dorzeczu Wisły mają istotnie niezwykłe w naszych warunkach znaczenie. Stwierdzają bowiem przedewszystkiem dotychczasowe luki istniejące w badaniach ombrometrycznych, a następnie dowodzą jasno potrzeby należytego i racjonalnego zorganizowania specjalnie sieci trwalej funkcjonujących stacyj ombrometrycznych. — Z prac morfologicznych zasługuje na szczególną uwagę praca Zierhoffera zarówno swemi rozmiarami, jak i postawieniem problemu. Autor stawia swoje zagadnienie zasadniczo w sposób następujący: Morfogeneza obszaru, niegdyś w całości zlodowaconego nie może być bliżej oświetlona, jak długo nie jest zbadany stosunek powierzchni poddyluwjalnej do naziomu dzisiejszego. Nawiązuje tutaj do pierwszej próby w tym kierunku, do pracy ś. p. A. Fleszara, napisanej w r. 1913 w pracowni geograficznej Uniwersytetu lwowskiego (Zur Evolution der Oberflächengestaltung des polnischen Tieflandes 1913). Autor wyczerpał wszystkie wyniki wierceń, dokonanych na obszarze ziem polskich, na podstawie tego materjału zestawił tablice, w których określił miąższość dyluwjum, wyznaczył wzniesienie stropu utworów poddyluwjalnych, miąższość trzeciorzędu, oraz położenie względnie wzniesienie stropu utworów podtrzeciorzędowych. Wyniki swoje zamknął w czterech mapach wyznaczających izohipsy powierzchni poddyluwjalnej,

powierzchni podtrzeciorzędowej, rozmieszczenia miąższości utworów dyluwjalnych oraz powierzchni dzisiejszej, odtworzonej na podstawie kot wierceń. Praca ta, biorąca jako punkt wyjścia niezgodność wyników prac Lewińskiego i Samsonowicza oraz Wunderlicha z wynikami otrzymanymi przez Fleszara, doprowadziła autora do wyników, które są naogół zgodne z wynikami Fleszara, a w każdym razie obalają tezy Lewińskiego i Samsonowicza, a mianowicie stwierdzają wpływ na rzeźbę dzisiejszą terenu ruchów epejrogenicznych wieku postglacjalnego na ziemiach polskich (w niżu północnym). Praca Wąsowicza o niektórych metodach i cechach generalizacji, niewielka swemi rozmiarami, przynosi szereg interesujących spostrzeżeń, zwłaszcza w zakresie interpretacji na mapie biegów rzek. Praca Zdobnickiej o metodzie izarytmicznej w grafice statystycznej stwierdza, że metoda Engelbrechta, przyjęta przez Romera dla przedstawienia w Atlasie Polski kultury rolnej, ma przedewszystkiem zaletę jasnego zobrazowania znaczenia antropogeograficznego danej uprawy; brak jej natomiast bezpośredniej przejrzystości statystycznej, jaką posiada metoda przedstawiania uprawy w % powierzchni bezwzględnej. Stwierdza też, choć subjektywnie, że metoda ta winna mieć zastosowanie w publikacjach popularnonaukowych jako bardziej dydaktyczna od innych metod.

Dotknąwszy w ten sposób zagadnień szczegółowych, poruszonych w Pokłosiu, należy podkreślić jeden rys znamienny, cechujący prace, t. j. dążność do jasnego sformułowania wyników, opartych na materjale cyfr i grafiki. Nie ulega wątpliwości, że poruszone zagadnienia będą służyły jako podstawa dalszych prac w poszczególnych dziedzinach geografji. Patrząc na książkę z punktu potrzeb bibljotek szkolnych zaznaczyć potrzeba, że książka ta, powinna wejść w skład wszystkich bibljotek gron nauczycielskich szkół średnich, jako jeden ze środków pomocniczych dla nauczyciela geografji. Znajdzie on bowiem tutaj nietylko materjał interesujący go ze stanowiska nauki wogóle, ale też niejedną rzecz, która w praktyce może być mu przydatną. Dla praktyki i metodyki nauczania uważam, pomijając pracę Marji Polaczkównej, mapę opadów atmosferycznych w dorzeczu Wisły, rzecz Stanisława Pawłowskiego o terasach w dolinie Wisłoki (interpretacja morfologiczna terenu), Wąsowicza o metodach i cechach generalizacji oraz Woźnowskiego o osadnictwie sezonowem w okolicach Żywca, za szczególnie ważne i zawierające materjał, który może być z pożytkiem (oczywiście w odpowiedniej przeróbce) przez nauczyciela w szkole stosowany. Dla kwestji stosowania w szkole Atlasu geograficzno-statystycznego Polski Romera, wyniki pracy Zdobnickiej stanowią zdobycz istotną. Całość zaś książki istotnie dobrze pojętym hołdem uczniów dla profesora.

Dr. Kazimierz Sochaniewicz (Lwów).

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Cicimirska Natalja. *Piosnki i zabawy dla szkółek freblowskich i ochron.* Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1925.

Książeczka nadzwyczaj potrzebna i użyteczna; daje materjał bogaty i uporządkowany według pewnej przewodniej myśli. Podzielona na kilka części, zawiera piosenki i zabawy różnej treści i grupy przystosowane do czterech pór roku. Przedewszystkiem z piosenek o różnej treści dzieci mogą się bardzo wiele nauczyć i żałować należy, że autorka tej grupy nie rozszerzyła, choćby kosztem ostatnich obrazków. Są to piosenki dla dzieci jeszcze w tym wieku, w którym niema rozdziału między poezją a prozą, w którym z równym zachwytem można śpiewać o praczce i praniu bielizny jak i o św. Mikołaju. Do tej kategorji piosenek należą: Piaskarz, Kominiarz, Murarz, Garncarz i Kowal. Trudno coprawda pojąć, dlaczego tylko oni doczekali się piosenek a np. szewcy, krawcy, garbarze nie? Równe prawa dla wszystkich! Zresztą byłoby to i z pożytkiem dla dzieci. Podobną dorywczość widać w paru miejscach. Ładna np. grupa piosenek historycznych, cóż kiedy zbyt skąpa. Ograniczona do piosnek o Kraku i Kindze aż się prosi o rozszerzenie przez wprowadzenie takich postaci jak Wanda, Król chłopków, Jadwiga i t. d. zwłaszcza, że to co jest, wykazuje pewien talent autorki w tym kierunku i jest zarazem szczęśliwie połączone z zabawą dzieci. W tej części książeczki zasługują jeszcze na uwagę piosenki żołnierskie, pierwsza „Na wojenkę“ ładna i pouczająca przez myśl przewodnią, która zawiera, druga „Pożegnanie“, zajmująca dzięki melodji ludowej i podziałowi na chóry. Ostatnią zwrotkę uważam za nieodpowiednią dla dzieci. Wprawdzie nie rozumieją one jeszcze śmierci, lecz już samą tendencję budzenia pesymizmu u dzieci uważam za karygodną. Czyż nie lepiej było zakończyć myślą o triumfalnym powrocie?

Układ następnych części jest więcej jednolity, modyfikują go pory roku. Najbogatszy materjał zawiera „Jesień“. Śpiewa tam autorka o ptaszkach, owocach, grzybach i królikach, o warzywnym ogrodzie. „Wiosna“ zawiera wprawdzie piosnki o słonku, fiołkach, ptaszkach, ale nie mówi niestety nic o pracy. Ubogie pod względem materjału jest lato, choć trzeba przyznać, że daje tak piękną rzecz jak Konopnickiej Dożynki. Ostatnia rzecz to obrazki sceniczne, osobno dla młodzieży młodszej, osobno dla starszej dziatwy, przedstawiające każdą z pór roku. Słusznie uczyniła autorka, użytkując przy obrazkach znane już z poprzedniej części piosenki i przeplatając je deklamacją. Niektóre jednak są przydługie i przez pewne skróty straciłyby dużo ze swej monotonji.

Melodje umiejętnie dobrane ze śpiewników, często oparte na motywach lub bardzo szczęśliwie ułożone przez B. Wójcikówną, tworzą istotną wartość książeczki. Wierszyki Konopnickiej i Or-Ota śliczne, N. C. udatne, choć niektóre zbyt niedyskretnie zdradzają „robotę“ autorki i wykazują pewne usterki, które należałoby w następnem wydaniu usunąć. Należy tu przedewszystkiem powiedzenie: t a k do domu już wracajmy w piosnce „Sad“, następnie słowa w piosnce: „Pośrodku lasu“.

Po środku lasu stoi maleńki człek
Kapelusz ma czerwony, a t r z o n jak śnieg...
Doprawdy, — dziwny człek.

Grupa „Jesień“ zawiera pieśń o królikach, które kapustę m ł o d ą zajadały. Nie wiem, czy to się zgadza z pojęciem jesieni? Również rytm usiłuje nieraz autorka kupić kosztem języka i gramatyki np.: „Mięciuchno okryje bieluchny śnieg was („Zima“) lub np. „Kominiarz“, gdzie akcent rytmiczny pada na słowo m y ł w powiedzeniu: nie mył. I wobec dzieci na dowolności tego rodzaju pozwalać sobie nie można. Szczęśliwą myśl miała p. N. C., starając się jak najczęściej ożywić piosenki zabawą. Dzieci znajdują w tem upust dla swej żywości, uczą się dawać wyraz zewnętrzny swoim myślom i nabierają zamiłowań estetycznych przy układaniu grup i figur.

Dr. Aleksandra Skulska.

Abżółtowski S. i Szczerski J. *Czy potrzebne nam lotnictwo?* — Wydanie trzecie. — Książnica-Atlas. 1924. Str. 40.

Koło techników lotniczych w Warszawie, rozumiejąc znaczenie lotnictwa i jego zaniedbanie u nas i chcąc wzbudzić gorące zainteresowanie się niem całego społeczeństwa, ogłosiło konkurs na broszurę popularną o lotnictwie, któraby, uwzględniając jego dzisiejszy rozwój, potrafiła czytelnikowi wykazać niezbędność tego nowego środka walki i lokomocji.

Wyznaczono nagrody za najlepszą pracę, do których zwiększenia „Książnica" wybitnie się przyczyniła. Nagrodę zdobyła praca dwóch świetnych oficerów-lotników ppłka Abżółtowskiego i kpta Szczerskiego.

Zaczynają oni rozprawkę pytaniem: „Czy potrzebne nam lotnictwo?" Prawie każdy u nas odpowie: „potrzebne, ale drogie i niebezpieczne".

Przedstawić konieczność lotnictwa i zbić to „ale", jest celem autorów, wykazać taniość, ekonomiczność i oszczędność jaką się przez lotnictwo osiąga, a następnie udowodnić bezpieczeństwo jazdy samolotem, na podstawie ścisłych dat statystycznych rozmaitych państw.

Zaczynają od lotnictwa wojskowego.

Widzimy jego wszechstronne działanie podczas wojny; — ten zwycięży, kto opanuje powietrze — bo przyszła wojna — to wojna gazów i samolotów. A samolot ma wiele zadań, w których jest niezrównany; chroni kraj i wojsko, niszczy nieprzyjaciela, wyświetla jego zamiary i poczynania, prowadzi akcję, kieruje walką artylerji, przewozi rannych, demoralizuje nieprzyjaciela ogniem i pismem. Czynność jego nie ogranicza się do lądu; działa na morzu, zatapia kolosy morskie, łódź podwodna nie ukryje się też przed nim. „Pancernik umarł", piszą admirałowie angielscy, „przyszłość należy do lotnictwa". Samolot zastępuje i okręt i pociąg i człowieka, a jest dziesiątki i setki razy od nich tańszy.

A lotnictwo cywilne? — to następstwo i przygotowanie wojskowego na wypadek wojny. — Aeroplan wyzyskany jako środek komunikacyjny i transportowy, jest wehikułem wygodnym, bezpiecznym i ekonomicznym, w każdem tego słowa znaczeniu. Pod względem opłat konkuruje z koleją, a w wielu wypadkach jest tańszy (np. ruch pocztowy w Stanach Zjednoczonych).

Oprócz powyższego, użycie szerokie w aerofotografji (mapy), przy badaniach atmosferycznych, ekspedycjach naukowych, posługują się nim przy odkrywaniu ławic rybnych (na połowach ryb), pożarów w lasach, służy również jako środek reklamy i wkońcu stanowi bardzo ważny czynnik sportowy.

Tę wszechstronność lotnictwa wyzyskują wszystkie państwa kulturalne, posługują się niem na szeroką skalę; powstaje cały szereg fabryk i warsztatów; wyższe uczelnie przygotowują inżynierów, liczne szkoły i kursa mechaników i pilotów. Akcję prowadzi całe społeczeństwo, popiera silnie rząd — tworzą się specjalne ministerstwa. Lotnictwo jest sprawą narodową i państwową.

A u nas? Kompletne wstecznictwo na tem polu. Brak inicjatywy prywatnej i poparcia rządu; brak propagandy w tym kierunku, stąd ogół nie rozumie znaczenia lotnictwa, brak uczelni, brak instytucyj dla aerotransportu i przemysłu lotniczego. A niebezpieczeństwo się zbliża. Patrzmy co robią Niemcy i Rosja.

Niemcy — gotują się do odwetu. Rozbrojone, zwróciły wsystkie swe siły do lotnictwa cywilnego; szeregi fabryk produkują aparaty masowo; szkoły tworzą armje inżynierów i pilotów; wszędzie kursa aeronautyczne, każdy student projektuje i buduje szybowce (bezsilnikowe); niemieckie towarzystwa lotnicze opanowują cały świat, wszędzie tworzą swe linje i fabryki.

W Rosji? To samo, — ale już z pomocą Niemiec. Dla niej głównym celem lotnictwo. Szalona agitacja potrafiła całe społeczeństwo skłonić do wszelkich ofiar na flotę powietrzną, i flota ta tworzy się w szybkiem tempie — a my uprzytomnić sobie musimy, że lotnictwo jest bronią zaczepną. Budujmy flotę powietrzną!

Książkę czyta się jednym tchem. Styl żywy, nerwowy. W szalonem tempie przewala się cały szereg przykładów potężnych i mocnych. Wszystko ujęte w cyfry; a cyfry mówią silnie i przekonująco, jak taran rozbijają mur niewiary i obojętności.

Broszurka mała, ale ważka bardzo; na podstawie rzucanych faktów i dowodów bez odparcia, musi każdego przekonać.

Całość zdobna 9 ilustracjami, przyczem szczególnie zajmujące są zdjęcia, wykonane z aeroplanu. *Inż. Oskar Mucha.*

Simm K. *Gąbki słodkowodne.* Lwów—Warszawa. Nakładem Książnicy Polskiej. 1924.

Badacze polscy dotychczas bardzo mało zajmowali się gąbkami słodkowodnemi.

Poza pracami W. Dybowskiego i A. Wierzejskiego niema w polskiej literaturze obszerniejszych rozpraw na ten temat. Zazwyczaj gąbki słodkowodne są traktowane narówni z morskiemi, chociaż liczne względy przemawiają za tem, aby opracowywać je osobno.

Ten właśnie brak zainteresowania gąbkami wód słodkich skłonił autora do napisania powyższej rozprawki.

Omówiwszy krótko historję badań czynionych nad gąbkami słodkowodnemi i stanowisko ich w systematyce, podaje dosyć szczegółowo budowę anatomiczną. Dużo miejca poświęca biologji gąbek, przedstawiając kolejno 5 okresów ich życia a mianowicie: 1. Wiosenny, budowy nowych tkanek. 2. Dojrzałości płciowej i wydania potomstwa. 3. Wypoczynkowy. 4. Wytworzenia pąków zimowych. 5. Zimowania.

Mimo długo już trwających badań nad fizjologją gąbek słodkowodnych, liczne zagadnienia pozostały do dzisiaj nierozwiązane. Odnosi się to zarówno do zjawisk przemiany materji jak i do poszczególnych gatunków komórek wchodzących w skład ciała gąbki. Autor podaje parę uwag, które powinny zachęcić przyrodników do dalszych badań w tym kierunku.

Niezbadanym dotychchzas jest przebieg trawienia oraz czy wszystkie 3 grupy związków odżywczych mogą być przez gąbki trawione. Podobnie przedstawia się sprawa oddechania i wydzielania.

Dzisiejsza systematyka wylicza 13 rodzajów i około 100 gatunków gąbek słodkowodnych. Z tego fauna polska posiada tylko 7 gatunków a mianowicie: 1. Euspongilla lacustris. 2. Spongilla fragilis. 3. Ephydatia fluviatilis. 4. Meyenia Mülleri. 5. Trochospongilla erinaceus Vejd. 6. Heteromyenia repeus. 7. Carterius stepanovi Petz.

Książeczka K. Simma jest godną polecenia szczególnie dla młodych przyrodników, gąbki słodkowodne są bowiem wdzięcznym przedmiotem badań naukowych. Jak dotąd gruntownie zbadane są tylko gąbki części Małopolski, pozostają do zbadania całe dawne zabory rosyjski i niemiecki. Szczególnie należałoby zwrócić uwagę i dokładnie zbadać Wołyń, Podole i Polesie. *Dr. L. Fedak (Lwów).*

Zagajewski Karol. *Podręcznik języka niemieckiego. Cz. II.* Książnica—Atlas. Zjednoczone zakłady kartograficzne i wydawnicze T. N. S. Ś. i W. Sp. akc. Lwów—Warszawa 1924. 8⁰. Str. IV + 111 + 1 nlb.

Wydawnictwo podręczników szkolnych do nauki języka niemieckiego wykazuje, dzięki „Książnicy“, stałą tendencję rozwojową, ostatnie lata przyniosły bowiem, oprócz znakomitych książek Jakóbca-Leonharda, dwa początkowe podręczniki niemieckie w opracowaniu K. Zagajewskiego. Ta emulacja autorska jest objawem nader pocieszającym, gdyż wiadomo, że właśnie pierwsze fazy nauki obcego języka nastręczają najwięcej trudności metodycznych i od trafnego ich rozwiązania zależy dalszy postęp i końcowy rezultat nauki w ogólności.

Zestawiając II część podręcznika K. Zagajewskiego z wydaną dawniej częścią I, zaznaczyć należy z przyjemnością, że II część, zarówno pod względem metodycznego opracowania jak i staranności wydania przedstawia się o wiele korzystniej od części I. Zjawiska językowe wplótł tutaj autor organicznie w tekst książki, skutkiem czego metoda indukcyjna uwypukliła się tak, jak należy (w części I znajdują się one w osobnym dodatku „Erklärungen und Übungen“ na końcu podręcznika), dał następnie syntezę tych zjawisk w „Kleine Grammatik“ i dołączył starannie opracowany alfabetyczny słownik.

Nudy i oschłość, to największy wróg szkoły, dlatego też całkiem słusznie położył autor w omawianym podręczniku silny nacisk na stronę anegdotyczno-humorystyczną, która ucznia najbardziej pociąga i nęci. Nie znaczy to jednak bynajmniej, by sfera realna miała skutkiem tego ucierpieć. Autor poświęca jej

również bardzo dużo miejsca, przedstawiając szczegółowo świat i warunki, wśród których uczeń żyje i na które codziennie spogląda. Ustępy te, zaczerpnięte z życia i przyrody, opracowane zostały nadzwyczaj zajmująco i oryginalnie, niektóre zaś z nich odznaczają się niezwykłą werwą, humorem i pomysłowością.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że przy układaniu podręcznika dla klas niższych cała uwaga skierowana być musi na metodyczne ugrupowanie i indukcyjne ujęcie fundamentalnych zjawisk językowych. W omawianej książce podział i plan tych zjawisk przeprowadzony został w większości wypadków przejrzyście i konsekwentnie*). Obejmuje on czasowniki przeszło-teraźniejsze, nastepnie dalsze dotychczas uczniowi nieznane formy słów słabych i mocnych, stronę bierną i kilka ważniejszych zjawisk z zakresu składni. Subtelnie przeprowadzona została zwłaszcza analiza czasowników dürfen, können, mögen, wollen, które uczniom naszym sprawiają przeważnie duże trudności.

Rozpatrując atoli dokładnie stronę gramatyczno-językową, zawartą w tekście podręcznika, trudno tu i ówdzie oprzeć się obawie, czy jednak uczeń pojmie i zrozumie wszystko tak, jakby tego interes nauki wymagał. Autor, idąc częściowo śladem podręczników francuskich, używanych w naszych szkołach, unika mianowicie przy wprowadzaniu ucznia w nowe zjawiska gramatyczne zupełnie pośrednictwa języka polskiego — stanowisko, które ma dużo za, ale może więcej przeciw. Zapewne, nauczyciel, który się nieco trenował w metodyce, wybrnie z tego z łatwością, bo jego doświadczenie i zmysł dydaktyczny wskażą mu, czy i kiedy należy uciec się do pośrednictwa języka ojczystego. Wyłania się jednak wątpliwość, czy to wyeliminowanie polszczyzny nie utrudni uczniowi jego pracy domowej, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę notoryczny brak gramatycznego wyszkolenia naszych chłopców w zakresie języka ojczystego. Na tem polu można czynić zdumiewające odkrycia nawet u uczniów najwyższych klas, cóż dopiero mówić o klasach niższych. „Muß ist eine harte Nuß" — czytamy na str. 4, lecz, czy uczeń III kl. zgryzie wszystkie orzechy gramatyczne, jakie mu autor podaje wyłącznie w języku niemieckim, można bardzo wątpić. Pewnem odchyleniem od tej konsekwentnie w tekście przeprowadzonej zasady jest wprawdzie dodatkowa „Kleine Grammatik", zawierająca uwagi i objaśnienia w języku polskim, większość jednak tych uwag dotyczy zjawisk, które uczeń poznał już wcześniej na stopniu I. Trudno rozwodzić się tutaj szeroko nad pytaniem, czy i w jakim zakresie powinno być dopuszczone przy nauce zjawisk gramatycznych pośrednictwo języka ojczystego, zaznaczyć tylko należy, że racjonalne zastosowanie tego pomocniczego środka przynosi stanowczo więcej pożytku niż jego zupełne wyeliminowanie. Wzorowe tabelki odmian z podaniem polskiego znaczenia, zwłaszcza w zakresie konjugacji, następnie objaśnienia właściwości syntaktycznych w języku ojczystym, stanowczo są, mojem zdaniem, konieczne. Wiadomo, że Jakóbiec i Leonhard w podobnych wypadkach posługują się stale językiem polskim, a przecież nie spotkał ich z tego powodu żaden poważniejszy zarzut, przeciwnie praktyka szkolna i liczne powtórne nakłady ich książek wykazały, że droga, którą obrali, złą nie była.

Uprzystępnienie zozumienia podstawowych zjawisk językowych stanowi bardzo ważny cel nauki, lecz istoty rzeczy w całości bynajmniej jeszcze nie wyczerpuje. Prócz opanowania fundamentalnych zasad fleksji i składni musi uczeń na tym stopniu nauki posiąść możliwie obszerny, czynny (produktywny) zasób słów (der aktive Wortschatz), by mógł każdej chwili bez namysłu posługiwać się nim na wyrażenie własnych i obcych myśli. Sprawa przyswajania i utrwalania zasobu słów posiada przy nauce języków nowożytnych pierwszorzędne znaczenie. Warto w tym związku przytoczyć zdanie znanego teoretyka metody bezpośredniej Maxa Waltera, który powiada: „In der gründlichen Aneignung und Verarbeitung des Wortschatzes liegt der Anfang zur Beherrschung der Sprache und damit auch der

*) Do przeoczeń zaliczyć należy np. wprowadzenie trybu warunkowego „Konditionalis" na str. 37 (würden... tragen) bez równoczesnego objaśnienia tej formy.

Anfang zur Kenntnis der Literatur und Kultur des fremden Volkes“ *).

U nas do niedawna ta część nauki obcego języka pozostawiana była przeważnie przypadkowi i osobistej inwencji nauczyciela. Autor układał mniej lub więcej obszerny słownik i sprawę uważał za skończoną; nauczyciel uprawiał od czasu do czasu ze zmiennem szczęściem „Wörter- und Phrasenjagd“, przeciwstawiając obcemu znaczeniu ekwiwalent polski lub odwrotnie i również miał poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Ostatnie czasy przyniosły i u nas wreszcie częściowy wyłom w dotychczasowem zaniedbaniu a dążność do metodycznego ujęcia tej sprawy widoczna jest zarówno w podręcznikach niemieckich, jak i francuskich. Usiłują one zwrócić zainteresowania językowe w pewnym ściśle określonym kierunku, skoncentrować silną uwagę na sferę pokrewnych zjawisk czy zdarzeń, by tym sposobem w zdobywany z wielkim nieraz mozołem zasób nowych słów i zwrotów wprowadzić pewien ład i system. Temu celowi służy metodyczne ugrupowanie materjału naukowego. Ośrodkiem jego są albo cztery pory roku albo takie zjawiska jak rolnictwo, handel, przemysł i t. p. Skutkiem ujęcia materjału naukowego w kilka pokrewnych grup zyskuje podręcznik nietylko na przejrzystości, lecz, co ważniejsze, ułatwia walnie metodyczne postępowanie przy utrwalaniu zdobytego zasobu słów, zwłaszcza jeżeli do tego dołączą się wskazówki w formie praktykowanych dzisiaj, a tak pożytecznych ćwiczeń (Übungen), zamykających zwykle każdy ustęp.

Żałować wypada, że tak pod wielu innymi względami znakomita książka Zagajewskiego nie poruszyła tego ważnego momentu. Wszystkie (pomysłowe zresztą nieraz) ćwiczenia dotyczą fleksji i składni, brak natomiast zupełnie ćwiczeń na temat powyżej zaznaczony. Mozaikowe ugrupowanie materjału naukowego czyni wprawdzie książkę bardzo efektowną i interesującą, lecz tego rodzaju układ utrudni bez wątpienia nauczycielowi pracę nad metodycznem ugruntowaniem słownictwa uczniów.

Opracowanie słownika, wykonanie ilustracji, korekta (z małymi wyjątkami na str. 34, 46, 51) zasługują na pełne uznanie. W ostatecznej konkluzji wyrazić należy szczerą radość z powodu ukazania się podręcznika K. Zagajewskiego. Mimo wszystko posiada on tyle zalet, że z pewnością wytrzyma zwycięsko ogniową próbę praktyki szkolnej.

Jan Chmaj (Lwów).

*) Max Walter: Aneignung und Verarbeitung des Wortschatzes im neusprachlichen Unterricht, str. 36.

DZIAŁ BIBLJOGRAFICZNY

Iskry. Tygodnik ilustrowany dla młodzieży pod redakcją Władysława Kopczewskiego. R. III. 1925.

Nr. 12. Treść: Gazetka. — Radliński Tadeusz: Sto dni w trzech częściach świata. — Prażmowska Wanda: Najpiękniejszy dzwon. — Rudzińska H.: Poznaj samego siebie. I. Rosnę!— Duninówna Helena: Jak powstał Teatr Narodowy. — Rosinkiewicz Kazimierz: Złoty sen Lamikai. — Ciekawe i nieciekawe. — Urbański Antoni: Sokal. Stara twierdza nad Bugiem. — Niepróżnujące próżnowanie. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 13. Treść: Gazetka.—Szczepkowski Jan: Apel do miłośników przyrody. — Radliński Tadeusz: Sto dni w trzech częściach świata. — Ciekawe i nieciekawe. — W. M.: Ilu jest skautów na świecie? — Duninówna Helena: Jak powstał Teatr Narodowy. — W. Wiosna. — Rosinkiewicz Kazimierz: Złoty sen Lamikai. — Niepróżnujące próżnowanie. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nr. 14. Treść: Gazetka. — Duninówna Helena: Jak powstał Teatr Narodowy. — Kłoniecki E.: Hosanna. — Grodecka Ewa: Pisanki wielkanocne. — Niepróżnujące próżnowanie. — Radliński Tadeusz: Sto dni w trzech częściach świata. — Bridges T. C.: Napowietrzni żeglarze. Powieść. Tłum. M. Czarnocka. — Rosinkiewicz Kazimierz: Złoty sen Lamikai. — Nowi mieszkańcy naszego domu. — Ciekawe i nieciekawe. — Kącik dobrych znajomych. — Nasze listy. — Rozrywki.

Nowaczyński Jan Doc. Dr. *Mikroskopja i chemja kliniczna z uwzględnieniem badań serologicznych.* Podręcznik do użytku studentów i lekarzy. Tom I. Badanie krwi, wysięków i przesięków oraz płynu mózgowo-rdzeniowego. Z 18 rysunkami w tekście i 3 barwnemi tablicami. Lwów-Warszawa. Nakład, klisze, skład i druk Książnicy-Atlasu T. N. S. Ś. i W. 1925. 8^0 w. str. VII + 2 nlb. + 242 + 3 tabl. (Wydawnictwa lekarskie Książnicy-Atlasu).

Niniejsza książka stanowi pierwszy tom zamierzonego przez asystenta kliniki medycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego docenta Jana Nowaczyńskiego podręcznika „Mikroskopja i chemja kliniczna z uwzględnieniem badań serologicznych". Podręcznik powstał z wykładów i ćwiczeń, które doc. Nowaczyński prowadził od szeregu lat w klinice medycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego dla słuchaczów medycyny i rygorozantów. Podaje w nim autor, obok niezbędnych fizycznych, chemiczne drobnowidowe i serologiczne metody badania wydzielin, wydalin i cieczy ustroju ludzkiego, wybierając z pośród nich te metody, które unikały zastosowania w medycynie praktycznej, a pomijając, chociażby i dokładniejsze lecz bardzo małe i dlatego nie nadające się do codziennego użytku. Autor nie ogranicza się jednak tylko do przedstawienia samej metodyki badania, lecz jednocześnie omawia zawsze znaczenie wyników każdego badania ze stanowiska nowoczesnej kliniki. Przez to podręcznik nabiera znaczenia nietylko dla tych, którzy się poświęcają wyłącznie pracy w laboratorjum, lecz (i w tem wartość podręcznika) przedewszystkiem uwzględnia potrzeby słuchacza medycyny oraz lekarza-praktyka. Wiernie odzwierciadlając obecny stan naszej wiedzy w dziedzinie klinicznych metod laboratoryjnych, które dziś odgrywają doniosłą rolę w medycynie praktycznej, podręcznik doc. Nowaczyńskiego niezawodnie zastąpi w zupełności podobne wydawnictwa obce.

Tom I zawiera metody badania krwi, wysięków i przesięków oraz płynu mózgowo-rdzeniowego, w tomie II autor zamierza podać badania wydzielin i wydalin ustroju (badanie plwocin, treści żołądkowej, kału, moczu i t. d.). Podręcznik zaopatrzony jest w niezbędne tablice i rysunki oraz bardzo dokładny spis treści i tak rzadki w wydawnictwach naukowych a tak potrzebny skorowidz.

Treść: Rozdział I. Badanie krwi: I. Badanie fizycznych własności krwi. II. Badanie chemiczne krwi. III. Badanie mikroskopowe krwi. IV. Morfologja krwi. V. Obrazy leukocytowe krwi VI Choroby krwi i narządów krwionośnych. VII Pasorzyty krwi. VIII. Serodiagnostyka krwi. Rozdział II. Badanie wysięków, przesięków i płynów torbielowych. *A.* Własności ogólne. Badanie chemiczne. *B.* Odróżnianie wysięku od przesięku. *C.* Analiza wysięków. *D.* Własności szczególne płynów surowiczych. *E.* Badanie mikroskopowe. Cytodiagnostyka. *F.* Obrazy cytologiczne wysięków i przesięków. *G.* Badanie bakterjologiczne. Rozdział III. Badanie płynu mózgowo-rdzeniowego. *A.* Własności ogólne. *B.* Badanie chemiczne. *C.* Badanie serologiczne. *D.* Badanie mikroskopowe. Cytodiagnostyka. *E.* Badanie bakterjologiczne.

Plamitzer Antoni (Dr. Profesor Politechniki Lwowskiej). *Aksonometrja prostokątna.* Lwów-Warszawa. Nakład, klisze, skład i druk Książnicy-Atlasu T. N. S. Ś. i W. 1925 8^0 w. str. XI + 1 nlb. + 208.

W podręczniku niniejszym, przeznaczonym dla studentów wyższych uczelń, omawia autor

w sposób wyczerpujący jedną z metod geometrji wykreślnej t. zw. aksonometrję prostokątną. Do zrozumienia tego podręcznika wystarcza znajomość metody „rzutów prostokątnych“ na dwa, względnie trzy wzajemnie prostopadłe rzuty.

Celem uzyskania przejrzystości układu, uważał autor za wskazane przyjąć taki podział materjału, że w rozdziale pierwszym zestawił wiadomości przygotowawcze, a w pięciu następnych rozdziałach wyłożył szczegółowo „metodę bezpośrednią“ aksonometrji prostokątnej. Następnie zajął się zastosowaniem, a mianowicie w czterech ostatnich rozdziałach omówił zadania miarowe, geometrję wykreślną wielokątów i wielościanów, związki miarowe w aksonometrji prostokątnej, oraz „metodę pośrednią“. Aby nie powiększać zbytnio rozmiarów książki pominął prof. Plamitzer zupełnie zastosowania, odnoszące się do teorji krzywych i powierzchni, tembardziej, że zmiana rzutni umożliwia właściwie rozwiązywanie wszelkich zagadnień geometrycznych w metodzie „rzutów prostoką tnych“ na dwie wzajemnie prostopadłe rzutnie.

Przy opracowywaniu niniejszego podręcznika starał się autor usilnie o to, aby czytelnika wdrożyć do logicznego myślenia. Dlatego też w każdem omawianem zagadnieniu najpierw badał on i ustalał występujące zależności geometryczne, a następnie dopiero przechodził do strony konstrukcyjnej. Aby umożliwić czytelnikowi należyte zrozumienie omawianych kwestyj, poprzedzono każdy nowy problem odpowiednią definicją. Przy poszczególnych zadaniach geometrycznych nie zadawala się autor podawaniem jedynie tylko sposobów rozwiązania, ale przeprowadza również dyskusję; po uzyskaniu rozwiązania konstrukcyjnego, zwrócono też uwagę na kontrolę rysunku pod względem dokładności przeprowadzonej konstrukcji.

Wartość dzieła podnosi umieszczony na końcu indeks rzeczowy.

Treść: Wstęp. Rozdz. I. Wiadomości przygotowawcze. Rozdz. II. Rzuty aksonometryczne punktu. Rozdz. III. Prosta i płaszczyzna. Rozdz. IV. O prostych i punktach, przynależnych do płaszczyzny. Rozdz. V. Problemy równoległości i prostopadłości. Rozdz. VI. Obroty. Zmiana rzutni. Rozdz. VII. Zadania miarowe. Rozdz. VIII. Wielokąty płaskie. Rozdz. IX. Wielościany. Rozdz. X. Związki miarowe i zależne od nich konstrukcje w aksonometrji prostokątnej.

Rocznik Pedagogiczny założony w r. 1881 przez S. Dicksteina. Serja II pod kierownictwem komitetu redakcyjnego w składzie: S. Dickstein — przewodniczący, J. Joteyko, J. Piątek, St. Świdwiński, Br. Kozłowska — sekretarka. Redaktorka — H. Radlińska. Tom. II Rok 1924 (z kroniką i bibljografją za lata 1922 i 1923). Warszawa. Książnica-Atlas. Tłocznia Wł. Łazarskiego 1924 (1925) 8⁰ w. str. 6 nlb. + VI + 575 + 1 nlb.

Odkładając do jednego z przyszłych numerów omówienie wymienionej publikacji ograniczamy się narazie do podania treści nowego tomu.

Treść: Zamiast przedmowy. — I. Nauki pedagogiczne i kształcenie nauczycieli. Bykowski-Jaxa L.: Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich. — Joteyko J.: Nauki psychologiczne w Państwowym Instytucie Pedagogicznym. — Grzegorzewska M.: Kurs psychopedagogiki dzieci anormalnych. II. Z zagadnień szkoły twórczej. Rowid H.: O szkole twórczej. — Radlińska H.: Rola książki i bibljoteki. — Ziemecki St. L.: Pracownia fizyczna w szkole średniej. — Antoniewiczówna J.: Ogrody szkolne. — Dąbrowski Fr.: Kooperatywa uczniowska jako warstat pracy społecznej. — Sedlaczek St.: Harcerstwo. — Rudnicki Ap.: Dom i szkoła. III. Wychowanie fizyczne. Piasecki E.: Wychowanie fizyczne. — Kopczyński St.: Stan higjeny szkolnej. (1922—23). IV. Nauczanie i programy szkolne. Tync. St.: Wypisy polskie dla gimnazjum. — Świdwiński St.: O lekturze młodzieży gimnazjum wyższego. — Cybulski St.: Programy nauczania filologji klasycznej w naszych gimnazjach. — Bóbr St.: Kilka słów o programie t. zw. algebry. — Chodowicki Kalicun B.: Geometrja w programie matematyki dla gimnazjów państwowych. — Werner W.: Program fizyki. — Joteyko T.: Muzyka w szkole u nas i u obcych. — Pawłowski St.: Uwagi krytyczne o programie nauczania geografji w szkole średniej ogólnokształcącej. — V. Oświata pozaszkolna. Radlińska H.: Najważniejsze zagadnienia. — Nowicki E.: Rozwój prac oświatowych w latach 1922 i 1923. — VI. Wychowanie i szkolnictwo u innych. Bojasiński J.: Ustawodawstwo szkolne w Anglji, Stanach Zjednoczonych i Francji 1918—1923. — Sokalowa M.: O austrjackiej reformie szkolnej. — Ziemianowicz M.: Reforma szkolnictwa średniego we Francji. — H. R.: Nowy program nauczania w francuskich szkołach początkowych. — Sokalowa M.: Wszechbrytyjska konferencja oświatowa. — VII. Opieka nad młodzieżą. Mogilnicki Al.: Międzynarodowy Związek Ochrony Dzieci. — Sokalowa M.: Opieka Międzynarodowego Biura Pracy nad młodzieżą. — VIII. Informacje o szkolnictwie. Radlińska H.: Kształcenie nauczycieli w szkołach akademickich, na kursach wyższych, specjalnych i uzupełniających. — Szkolnictwo w Polsce. Przegląd ogólny. — Radlińska H.: Statystyka szkolnictwa (próba analizy materjałów). — Zdrojewski E.: Szkolnictwo polskie

poza Rzecząpospolitą. — IX. Kronika Polska przez Radlińską H. i Kozłowską Br.: Sprawy oświaty i szkolnictwa w Sejmie i Senacie. — Ustawy i ważniejsze rozporządzenia. — Pedagogiczne instytucje naukowe. — Zjazdy w sprawach wychowania, nauczania i szkolnictwa. — Zrzeszenia nauczycieli. — Instytucje prowadzące lub popierające szkoły. — Organizacje młodzieży szkolnej i pracującej wśród młodzieży. — Opieka nad dziećmi i młodzieżą. — Cześć zasługom. Pamięci zmarłych. — X. Kronika światowa przez Radlińską H. Sokalową M., Sedlaczka St. Międzynarodowe instytucje pedagogiczne. — Kongresy międzynarodowe. — Roczniki. — Nekrologja. — X. Bibljografja. Radlińska H.: Działalność wydawnicza w latach 1922 i 1923. — Hahn W.: Bibljografja obchodu K. E. N. — Kozłowska Br., Radlińska H., Rychterówna M.: Bibljografja pedagogiczna polska za r 1922 i 1923. Układ rzeczowy i alfabetyczny. — XII Skorowidze. Morecka J.: Skorowidz rzeczowy. — Kozłowska Br., Rychterówna M.: Skorowidz nazwisk. — Sommaire. Resumé français. Contents.

Sierzputowski Tadeusz. *Arytmetyka. Część III dla 5 kl. szkoły powsz. i 2 kl. gimn.* Liczby ułamkowe. — Wiadomości z geometrji poglądowej. Wydanie szóste. Lwów-Warszawa. Nakład, klisze, skład i druk Książnicy-Atlasu T. N. S. Ś. i W. 1925. 8⁰. str. 4 nlb + 154 + 2 nlb.

Ćwiczenia zawarte w niniejszym podręczniku mają na celu: 1. rozszerzenie zakresu liczbowego przez wprowadzenie liczb ułamkowych. 2. Racjonalne zaznajomienie z prawami rachunku w rozszerzonym zakresie liczbowym (w zakresie liczb ułamkowych). Ostatnie dwa rozdziały zawierają wiadomości z geometrji poglądowej. Zadania oznaczone gwiazdką, są przeznaczone do rozwiązywania z pamięci.

Treść: 1. Ułamek jako część jedności. 2. Ułamek jako iloraz dokładny. 3. Dodawanie i odejmowanie ułamków. Ułamki dziesiętne. 4. Mnożenie i dzielenie ułamków. 5. Ćwiczenia i zastosowania. 6. Symetrja figur płaskich. 7. Obwody pola i objętości.

Die Sigurdsage. Opracował podług Eddy, L. Uhlanda i F. Dahna Emanuel Roszko. Lwów-Warszawa. Nakład, skład i druk Książnicy-Atlasu T. N. S. Ś. i W. 1925. 8⁰ str. 31 + 1 nlb. (Bibljoteczka niemiecka zeszyt 5).

Nowy zeszyt Bibljoteczki niemieckiej przynosi opracowanie podania o Nibelungach. Przygotował je bardzo sumiennie i umiejętnie dyr. Emanuel Roszko na podstawie Eddy, L. Uhlanda i F. Dahna. Układ książeczki jest podobny jak w poprzednich tomikach Bibjoteczki niemieckiej. Rozpoczyna książeczkę króciutki lecz treściwy wstęp, poczem następują trzy rozdziały właściwej treści: I. Der Hort, II. Sigurd, III. Atlis Gastmahl. — W części dalszej zatytułowanej „Zamiast wstępu“ podaje wydawca w języku polskim ogólne wiadomości o podaniach bohaterskich i ich częściach składowych: pierwiastku historycznym, pierwiastku mitycznym i pierwiastku poetycko-fantastycznym oraz ich wzajemnym stosunku. Przechodząc do szczegółów przedstawia dyr. Roszko przypuszczalne powstanie mitu heroicznego o Zygfrydzie i Burgundach ustalające się ostatecznie w średniowiecznej epopei „Pieśń o Nibelungach“. Uwagi swe zamyka wydawca wyliczeniem najważniejszych dzieł literatury i sztuki pięknej powstałych na tle podania o Nibelungach, wymieniając przedewszystkiem Ryszarda Wagnera i Fryderyka Hebbla.

Zamyka książeczkę obszerny dostosowany do treści słownik, nie ograniczający się do podania jedynie przekładu danego słowa, ale podający w formie licznych skrótów wiele danych gramatycznych.

Wetekamp W. *Samodzielność i radość twórcza w nauce i wychowaniu.* Przełożył Józef Mirski. Z 8 tablicami. Lwów-Warszawa. Nakład, skład i druk Książnicy-Atlasu T. N. S. Ś. i W. 1925. 8⁰ str. 78 + 2 nlb. + 8 tabl. (Bibljoteka przekładów dzieł pedagogicznych t. 2).

Chęć obudzenia w nauce szkolnej nowego, czynnego ducha, pragnienie usunięcia ze szkoły dotychczasowego szablonu martwej mechanicznej pracy, a wkońcu głębokie zrozumienie i ukochanie duszy dziecięcej — oto zasadnicze pierwiastki, przejawiające się w niniejszej książce, pierwiastki, które i dla tłumacza stały się pobudką do przełożenia jej na język polski. W przekładzie pominięto szczegóły, odnoszące się wyłącznie do dzieci niemieckich i do niemieckich stosunków i typów szkolnych. Z wyjątkiem tych drobnych i nieistotnych zmian starał się prof. Mirski oddać w nienaruszonym kształcie wywody profesora Wetekampa. W oryginale dołączono jeszcze pracę nauczyciela Pawła Borcherta p t. „W jaki sposób starałem się idee Wetekampa przeprowadzić w przeciągu 1½ rocznej pracy szkolnej?“ Sprawozdanie to samo przez się ciekawe pominięto również, ile że Borchert operuje materjałem wyłącznie niemieckim, zasadniczo zaś nie przynosi nic nowego.

Wraz z autorem żywimy przekonanie, że książka niniejsza pobudzi inicjatywę w szerokich kołach nauczycielskich do podjęcia analogicznych prób, utrwali dążenie do udoskonalenia systemu nauczania, które dokonywać się winno nietylko dla dobra dzieci, lecz także przy pomocy i udziale dzieci. Wtedy dopiero nauka zdoła w uczniach wywołać zainteresowanie, wtedy praca stanie się radością życia i szczęściem, i wtedy wreszcie zrealizuje się postulat „radosnej szkoły“.

Wiele tez i pomysłów Wetekampa, wyło-

żonych w niniejszej książce, należy do trwałych nabytków naszej pedagogji zawodowej, fundowanej na zasadzie „czynu“. Życzyćby sobie tylko należało, by tę nieco mistyczną zasadę „czynu“ zastąpić, a raczej uzupełnić bardziej nowożytną i praktyczną zasadą „pracy“. W tym też kierunku „szkoła pracy“ a w szczególności dzieło Wetekampa oddać nam może poważne usługi.

KSIĄŻKI ODDANE KSIĄŻNICY-ATLASOWI T-WA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH DO KOMISOWEJ SPRZEDAŻY

Dąbrowski Franciszek. *Spółdzielnie uczniowskie.* Podręcznik praktyczny z ilustracjami i wzorami. Warszawa. Wydawnictwo Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Zakłady graficzne Pracowników Drukarskich. 1925. 8⁰. str. VII + 1 nlb. + 166.

W codziennej praktycznej pracy w spółdzielniach uczniowskich w ostatnich latach dawał się coraz bardziej odczuwać brak książki, którаby zawierała obszerniejsze wskazówki, dotyczące organizacji spółdzielni i rachunkowość. Podręcznik taki opracował Fr. Dąbrowski.

Książka, jak mówi jej tytuł, ma charakter praktyczny, podręcznikowy. Przeznaczona jest przedewszystkiem dla nauczycieli-wychowawców, opiekunów spółdzielni. Z pożytkiem może być brana do rąk przez młodzież więcej wyrobioną organizacyjnie.

Książka napisana w sposób „ramowy" uwzględnia niejako potrzeby najlepiej i najdalej rozwiniętych spółdzielni uczniowskich, bez wyraźnego przeprowadzenia stopniowania. Potrzeba indywidualizowania pracy w poszczególnych uczelniach skłoniła autora do podawania w wielu wypadkach obok siebie dwóch form czy to organizacyjnych czy rachunkowych, pozostawiając ostateczną decyzję poszczególnym organizacjom. Te względy, a przedewszystkiem zasada pozostawienia jak najwięcej pola do samodzielnej pracy organizacyjnej — zdecydowały, że w podręczniku nie są podane gotowe „wzorowe" statuty i regulaminy, a raczej objaśnienia, co w nich umieszczać i jak je układać. Pozostawia to dużo miejsca na inicjatywę nauczyciela-opiekuna, oraz na samodzielną pracę młodzieży. Nie umówiono również szczegółowo w podręczniku stosunku nauczycielstwa i kierownictwa szkoły do organów samorządowych spółdzielni, wychodząc z założenia, że spółdzielnia uczniowska, jako część składowa ogólnego systemu i programu nauczania i wychowania, podlega ogólnym przepisom i regulaminom szkolnym oraz wymogom współczesnej pedagogiki.

Treść: Część pierwsza. Organizacja. Rozdz. I. Organizacja pracy. Rozdz. II. Zarządzanie sprawami stowarzyszenia. Rok. III. Statut. Rozdz. IV. Regulaminy. Część druga. Rachunkowość Rozdz. I. Znaczenia i zadania rachunkowości. Rozdz. II. Dokumenty. Rozdz. III. Księgi rachunkowe. Rozdz. IV. Zamknięcie okresu obrachunkowego. Rozdz. V. Podział pracy związanej z rachunkowością i jej wykonanie. Część trzecia. Materjały do pogadanek i literatura spółdzielcza. Rozdz. I. Jak pracują uczniowskie stowarzyszenia spółdzielcze. Rozdz. II. Uwagi o nauczaniu spółdzielczości w szkole. — Informacje i skorowidze.

Demel Kazimierz. *A. B. C. o Bałtyku.* Warszawa. Polskie Towarzystwo Wydawnicze. Druk. J. Świętoński i Ska. 1925. 8⁰. str. 45 + 1 nlb. + 1 mapa + 2 nlb.

Do kilku ogólnych rozprawek o życiu w morzu naszem przybywa jeszcze jedna podobna z treści i poziomu. Temat o życiu morza naszego jest wciąż dla nas nowym i aktualnym. Zresztą nienotowane może dotąd przez innych fakty, może, miejscami, nieco inne oświetlenie, czy ujęcie sprawy, może inne choćby ugrupowanie znanych już faktów i konkluzyj, usprawiedliwiają zjawienie się szkicu niniejszego.

Treść książeczki, pięknie wydanej, bogato ilustrowanej pokazami fauny Bałtyku i mapkami, jest następująca: A. Stanowisko i dzieje Bałtyku. 1. Stanowisko biogeograficzne Bałtyku dzisiejszego. 2. Dzieje Bałtyku. B. Dwa czynniki środowiska w życiu Bałtyku. 3. Wpływ temperatury. 4. Wpływ stałego zasolenia wody. C. O życiu w morzu naszem. 5. Życie na dnie. 6. Życie w warstwach powierzchniowych wody.

Książka nadaje się doskonale do bibljotek nauczycielskich i powszechnych.

Falski Marjan. *Materjały do projektu sieci szkół powszech. na obszarze województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego oraz m. st. Warszawy.* Warszawa. Skład główny: „Książnica-Atlas". Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Druk. „Rola" J. Buriana. 1925. 4⁰. str. 8 nlb. + 149 + 3 nlb. + 93 + 3 nlb. (Komisja Pedagogiczna Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Oddział pedagogiki ogólnej. Nr. 6).

W dziedzinie szkolnictwa powszechnego w Polsce z chwilą uzyskania niepodległości wysunęła się na plan pierwszy konieczność przeprowadzenia powszechnego nauczania w jak najprędszym czasie, chociażby w najbardziej prowizorycznych warunkach.

Jednakże w tych prowizorycznych warunkach szkolnictwo powszechne nie może pozostać przez czas dłuższy. Już dzisiaj stała się aktualną sprawa likwidacji stanu prowizorycznego w celu zapewnienia szkolnictwu powszechnemu tych warunków, które są niezbędną rzeczą, ażeby mogło ono uczynić zadość współczesnym potrzebom oświatowym ogółu dzieci. Taka reorganizacja, połączona z budową ogromnej liczby gmachów szkolnych, wymaga znacznych środków i dłuższego czasu, ujęta

przeto winna być w ramy akcji jak najbardziej planowej.

Jednem z pierwszych zagadnień w dziedzinie tej reorganizacji jest zagadnienie rozmieszczenia szkół czyli zagadnienie t. zw. sieci szkolnej. Już w roku 1919 sporządzony został z polecenia władz centralnych Ministerstwa W. R. i O. P. projekt sieci szkół powszechnych, obejmujący narazie tylko obszar 5-ciu województw b. zaboru rosyjskiego. Ani projekt ów ani próba krytycznego rozbioru tego projektu, będąca przedmiotem niniejszej publikacji, nie mają charakteru normatywnego. W pracy tej chodzi raczej o rozważenie pewnych ogólniejszych zasad i o skompletowanie materjału liczbowego w celu zorjentowania się, jak na poziomie szkolnictwa odbić się może taki lub inny sposób projektowania sieci. Są to więc tylko przyczynki, mogące być przedmiotem dyskusji, poprzedzającej ostateczne opracowanie projektu przyszłej sieci szkolnej.

Treść: Część I. Zagadnienie sieci szkolnej. Część II. Materjały pomocnicze do sieci szkolnej. Część III. Zasady projektu sieci szkolnej. Część IV. Tablice liczbowe.

Kursy wakacyjne dla czynnych nauczycieli szkół powszechnych. Organizacja i rozwój w latach od 1918 do 1922. Warszawa. Nakład Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Skład główny: „Książnica-Atlas“ T. N. S. Ś. i W. Drukarnia Książnicy-Atlasu. 1924 (1925). 8°. str. 80 + 2 nlb. + 1 mapa.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych stanowią dziedzinę, którą Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — tworząc prawie od podstaw — doprowadziło do poważnego rozwoju i to nietylko pod względem liczbowym, lecz również organizacyjnym.

Ministerstwo, które w roku 1923 ostatecznie przekazało kursy wakacyjne Kuratorjom okręgów szkolnych, zostawiając sobie jedynie nadzór ogólny, uważało za celowe przedstawienie poczynań i wysiłków oraz rezultatów tej pracy, którą prowadziło w swoim czasie w bezpośrednim zakresie działania dla uzupełnienia różnorodnych braków u nauczycielstwa szkół powszechnych. Opracowanie obejmuje pierwsze pięć lat istnienia i rozwoju kursów t. j. począwszy od roku 1918, w którym Ministerstwo po raz pierwszy organizowało kursy wakacyjne, kończąc na roku 1922, jako ostatnim roku organizowania przez Ministerstwo. Uwzględniono przytem tylko kursy na terenie, administrowanym w ciągu tych lat bezpośrednio przez Ministerstwo, z uwzględnieniem stopniowego rozszerzenia się tego terenu. Wszelkie odchylenia od tej zasady są wyraźnie zaznaczone w tekście.

W omawianej pracy Ministerstwo dążyło do przedstawienia raczej wewnętrznej strony organizacji kursów wakacyjnych, dlatego celowo pominięto przytaczanie ustaw i zmieniających się w miarę rozwoju kursów rozporządzeń, o ile cytaty takie nie były konieczne dla jasności obrazu.

Treść: Przedmowa. — Wstęp. — Ogólny rozwój. — Typy kursów. — Stopnie. — Czas trwania. — Program. — Udział nauczycielstwa. — Poziom umysłowy słuchaczy kursów. — Prelegenci. — Praca na kursach. — Współżycie. — Organizacja gospodarcza. — Koszty prowadzenia kursów. — Udział nauczycielstwa w kursach wedle powiatów w latach 1921 i 1922.

Mapa topograficzna okolic Warszawy. Podziałka 1 : 100.000. Warszawa. Druk i wyd. Wojskowego Instytutu Warszawskiego. 1924. 1032 × 745 *mm.*

Opracowana przez Wojskowy Instytut Geograficzny mapa topograficzna Warszawy jest pod każdym względem bez zarzutu. Jest ona reprodukcją z map niemieckich 1 : 100.000 uzupełniona danemi z reambulacji w podziałce 1 : 25.000; opracowana w pięciu kolorach. Wykonana w dużej podziałce 1 : 100.000 obejmuje przestrzeń objętą miejscowościami: od zachodu: Żyrardów, Łazy, Chociszewo, od południa: Mszczonów, Tarczyn, Góra Kalwarja, od wschodu: Starogród, Mińsk Mazowiecki, od północy: Kroczewo, Modlin, Jadów. Podaje ona wszystkie miejscowości znajdujące się na danej przestrzeni, linje komunikacyjne w dziesięciu kategorjach, od kolei dwutorowej zacząwszy, na dróżynach skończywszy. Specjalnemi znakami zaznaczono obszary i kultury. więc lasy, wyręby, łąki, krzaki, nieużytki. Obok mapy umieszczono objaśnienie odczytywania poziomic arkusza, oraz szemat profilu z odstępami pionowemi poszczególnych poziomic i dokładnością do setnych metra.

Mapa nadaje się doskonale do biur, szkół, organizacyj harcerskich i sportowych, może być również użyta jako wzór przy początkowej nauce kartografji.

Plan M. St. Warszawy. Podziałka 1 : 20.000. Warszawa. Wyd. i Druk. Wojskowego Instytutu Geogr. 1924. 715 × 812 *mm.*

Wymieniony plan Warszawy ma wszystkie zalety prawdziwie dobrego i pożytecznego dzieła. Zrobiony w podziałce 1 : 20.000, więc stosunkowo bardzo dużej, jest bardzo wyraźny i przejrzysty. Szczegóły nawet drugo i trzeciorzędne występują bardzo wyraźnie i jasno, do czego przyczynia się bardzo skala zastosowanych barw, bardzo dobitnych i silnych, a jednak nierażących i bijących w oczy. Całość planu rozdzielona jest na 136 kwadratów, wedle których orjentuje się w wyszukiwaniu szczegółów, gdyż pozycje obfitego bardzo

wskaźnika ułożonego alfabetycznie orjentowane są wedle kwadratów powierzchni. Za zupełną dokładność planu ręczy autor i wydawca planu „Wojskowy Instytut Geograficzny".

Jedyną niedogodnością jest wielki rozmiar planu (715 × 812 *mm*) nie może on być więc traktowany jako wydawnictwo kieszonkowe, jednakowoż związane z tym formatem zalety: przejrzystość i dokładność w zupełności usprawiedliwiają wydawców.

Pracownie szkolne. Warszawa. Nakładem Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Skład główny: „Książnica-Atlas". Tow. Naucz. Szk. Śred. i Wyższ. Klisze, skład i druk „Książnicy—Atlasu". 1924 (1925) 8⁰. str. 88.

W dzisiejszym, przyrodniczo-eksperymentalnym, sposobie nauczania odgrywają pracownie szkolne bardzo ważną rolę. Odpowiednie ich urządzenie i prowadzenie jest podstawą wykonania programu wskazanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., szczególnie w dziale nauk przyrodniczych, robót ręcznych i rysunków. By ułatwić zakładanie i prowadzenie pracowni, by oszczędzić wiele niepotrzebnego trudu i znacznych kosztów, a niejednokrotnie uchronić od przykrych zawodów wydało Ministerstwo wymienioną książeczkę, mającą być rodzajem vademecum dla organizatorów i kierowników pracowni szkolnych.

Publikacja składa się z sześciu artykułów fachowych, a mianowicie: 1. Męczkowski T. Urządzenie pracowni do propedeutyki fizyki i prowadzenie w niej ćwiczeń. — 2. Ziemecki St. L. Urządzenie pracowni fizycznej dla gimnazjum wyższego i prowadzenie w niej ćwiczeń. — 3. Waniczkówna Helena Dr. Jak urządzać pracownie i gabinety biologiczne w szkołach średnich. — 4. Harabaszewski J. Laboratorjum chemiczne w gimnazjum wyższem. — 5. Przanowski Władysław. Urządzenie pracowni do robót ręcznych i prowadzenie w niej ćwiczeń. — 6. Homolacs Karol. Sala rysunkowa.

Ziemia. *Miesięcznik krajoznawczy ilustrowany. R X. 1925.*

Nr. 2. Treść: Kołodziejczyk January: Zadania ochrony przyrody na tle regjonalizmu. — Antoniewicz Włodzimierz: Badania archeologiczne w Polsce w zakresie regjonalnym. — Pawłowski Stanisław: Instytut Morski. Projekt założenia „Instytutu Morskiego" w Warszawie. — Kołodziejczyk January: „O puszczy jodłowej" Stefana Żeromskiego. — Kronika.

GŁOSY PRASY

Młody Robotnik r. 1925 nr. 1—2 mówi o Hupperta: Operacjach wojny światowej: Dla Polaka gra wojenna nie powinna być obcą. Niewiadomo, kto czem może zostać. Każdy Polak jest zarazem żołnierzem Rzeczypospolitej, a jako żołnierz winien mieć buławę marszałkowską w tornistrze. Zmieniony system wojowania — operacje wojenne, dokonywane będą w przyszłej wojnie maleńkiemi oddziałami — wymagać będzie dużej inteligencji od żołnierza i pewnej orjentacji — dlatego też uważalibyśmy za słuszne, by młodzież mogła poważnie dzieło pułkownika Hupperta przestudjować. Płk. Huppert daje nam właśnie przegląd najświetniejszych wojskowych operacyj wojennych, ilustrowanych wspaniałemi szkicami. Ręczymy, że kto jest lub był wojskowym, a lepiej: kto kiedykolwiek pracował w sztabie, ten książkę przeczyta od deski do deski. — W nrze 20 zarejestrowano siedemnaście dzieł wydanych przez Książnicę-Atlas. Dłuższemi wzmiankami wyszczególniono: Zagajewskiego: Deutsches Lesebuch für Handelsschulen, Klęska: Psychologję i Patologję Pisma i Kalendarz Iskier. O pierwszej czytamy: Jest to bardzo przystępny podręcznik dla tych, którzy języka niemieckiego pragną się nauczyć dla użytku w handlu. Trzeba pamiętać, że w obecnych i przyszłych warunkach gospodarczych będziemy mieli wiele styczności z handlem zagranicznym, a bez znajomości języka niemieckiego w handlu, każdy kupiec jest tylko żołnierzem bez broni. To też kupcie sobie młodzi praktykanci handlowi samoucy, podręcznik prof. Zagajewskiego. O pracy Dra Klęska powiedziano: Książka nad wyraz ciekawa. Zainteresuje ona nietylko lekarzy, policję, sądowników i nauczycieli, ale szerokiemu ogółowi wyświetli wiele zagadek grafologji i poda ciekawe spostrzeżenia o podpisach i piśmie. — Kalendarz Iskier, wedle recenzenta, zarówno co do treści, jak redakcji i szaty graficznej stoi na bardzo wysokim poziomie, a nawet przewyższa podobne wydawnictwa zagraniczne. Młodzież szkolna będzie miała nietylko uciechę, ale pożytek i wygodę. Dr. Kopczewski wydaniem Kalendarza dowiódł prawdziwego znawstwa duszy młodzieży.

Myśl Niepodległa r. 1924 w nrach 733 i 734 ogranicza się do rejestracji wydawnictw Książnicy-Atlasu. W nrze 740 znajdujemy obszerny artykuł p. t. „Operacje wojny światowej“, wywołany dziełem pułk. Hupperta. Autor artykułu stwierdza, że autor stylem lakonicznym, żołnierskim, chwilami suchym z powodu nawału cyfr, lecz zawsze przejrzystym i dostępnym dla szerokiego ogółu czytelników, opisuje główne etapy walk koalicji z państwami centralnemi. Jest to niejako skrót całej literatury fachowej, jaka się na ten temat dotychczas ukazała, opracowanej przez wybitnego specjalistę. Jest to bodaj pierwsze polskie dzieło wojskowe, omawiające całokształt wojny, którą charakteryzuje z punktu widzenia strategicznego przedewszystkiem zużytkowanie wszystkich dotąd znanych systemów i sposobów prowadzenia wojen zaczepnych i odpornych, dziesięciokrotne zwiększenie sił walczących i nakoniec niebywały dotąd rozwój techniki wojskowej, stwarzający nowe narzędzia walki. To też posiada ono wartość podwójną: jako praca historyczna a zarazem drogowskaz ku niezbadanym tajnikom jutra.

Nowa Reforma r. 1925 nr. 5 publikuje recenzję pracy K. Wojciechowskiego: Henryk Sienkiewicz, pióra Wiktora Dody. Czytamy tam: Książka prof. Wojciechowskiego o Sienkiewiczu, to klasyczny wzór pracy popularno-naukowej. Już to pod tym względem ś. p. autor był mistrzem niedoścignionym. Bo to nie łatwa rzecz napisać dobrą książkę popularną. Trzeba niezwykłej ścisłości, gruntownej znajomości przedmiotu, i to nietylko tego w danej chwili opracowywanego tematu, ale też i niemałej znajomości literatury polskiej i obcej na całej tej przestrzeni, jednem słowem: dużą erudycję umieć połączyć z jasnością, przystępnością wykładu, wiedzą historyczno-literacką i talentem pisarskim. Że prof. Wojciechowski posiadał rzetelną znajomość piśmiennictwa polskiego i obcego, tego dowodzą jego kapitalne studja nad dziejami naszej powieści, której był jedynym niemal znawcą w Polsce, że zaś miał temperament pisarski i przy ścisłości i gruntowności, jasność, żywość wykładu, tego aż nazbyt wyraźnie dowodzą znów jego prace popularyzatorskie. Książka, skupiająca wszystkie powyższe zalety, nie zawsze chodząca w parze w pracach naszych uczonych, i co częstsze, w pracach naszych popularyzatorów, które wskutek tego, że do pisania ich czuł się każdy powołany, a wylegitymować się nieraz potrafił tylko — dobremi chęciami, często są dyletanckie i powierzchowne, książka taka znajdzie przystęp i do inteligenta, nauczyciela czy urzędnika, znajdzie przystęp i do robotnika czy chłopa, wszędzie będzie zrozumiałą i pożyteczną.

Orli Lot r. 1925 nr. 2—3 rejestrując: Przewodnik po województwie Śląskiem Dra M. Orłowicza, zaznacza, że od przy-

łączenia Górnego Śląska do Polski w r. 1922 skierował się ku tym poprzednio naogół mało znanym ziemiom kresowym znaczny ruch turystyczny, podążyły tam masowo przedewszystkiem wycieczki młodzieży. Niestety w pierwszych dwóch latach nie mogły one zwiedzić kraju szczegółowo z braku przewodnika, obejmującego całe województwo. Dla zapełnienia luki w polskiej literaturze turystycznej, wydała obecnie Książnica Polska Przewodnik Dra Orłowicza, który, aczkolwiek dość obszerny i szczegółowy, jak zaznacza przedmowa, jest tylko wydaniem tymczasowem, zanim w r. 1925 nie pojawi się o wiele obszerniejszy Przewodnik po Śląsku, który obejmie też pozostawione Czechom części Śląska Cieszyńskiego, oraz pozostawione Niemcom zamieszkałe przez Polaków części Śląska Opolskiego.

Piast r. 1924 nr. 39 z 28. IX. mówi o pracy Olszewskiego: Polskie nawozy sztuczne co następuje: Autorem tej książki jest... znany z licznych prac na polu geologji przemysłu naftowego i mapy górniczo-przemysłowej Galicji z objaśnieniami. Poszczególne rozdziały książki dają nam bardzo interesujące, a między niemi nowe rzeczy z dziedziny surowców, nawozów sztucznych i wpływu tych nawozów na zasobność rolników, które autor skupia w rozdziale ostatnim o gospodarczem znaczeniu nawozów sztucznych. W tym rozdziale przesuwają się myśl i intencje autora, aby oddając swą pracę, zachęcić rolników do forsowniejszej pracy na rodzinnej ziemi, posługując się polskiemi nawozami sztucznemi.

Polska Gazeta Lekarska r. 1924 w nrze 23 z 8. VI zamieszcza ocenę książki Dra Sabatowskiego: O gruźlicy, pióra doc. T. Tempki. Czytamy tam: Bibljoteczka Higjeniczna ma za cel popularyzowanie praktycznych stron wiedzy lekarskiej, związanych z codziennem życiem; zupełnie też słusznie poświęcono pierwszy zeszyt chorobie najbardziej dającej się społeczeństwu we znaki, mianowicie gruźlicy. W sposób potoczysty, przystępny dla laików, daje Sabatowski przejrzysty pogląd na historję i istotę gruźlicy, jej rozmieszczenie geograficzne i zmiany wywołane przez nią w narządach ustroju. Najważniejszą częścią tej broszurki jest rozdział poświęcony gruźlicy. Broszurka ta ze względu na swą jasną, zwięzłą treść, poruszająca całokształt gruźlicy, jako sprawy społecznej, powinna się znaleźć w rękach rodziców, wychowawców, nauczycieli. — W nrze 32 z 10. VIII. mówi prof. Dr. Lenartowicz o pracy Krzemickiego: O chorobach wenerycznych i higjenie życia płciowego następująco: Myliłby się ten, ktoby myślał, że Krzemicki podaje sposoby leczenia chorób wenerycznych, że wtajemnicza czytelnika w zakres, który powinienby być mu niedostępny, choćby ze względu na dobro jego zdrowia. Krzemicki wywiązuje się z tego zadania w sposób inny, zgoła nieoczekiwany, a wywiązuje się w sposób świetny. Poucza, a poucza możliwie dokładnie, nie jak leczyć choroby weneryczne, ale jak w leczeniu chorób wenerycznych współdziałać z wybranym przez siebie lekarzem. Poucza przytem rozumnie, oględnie i delikatnie, jakiego wybrać lekarza i komu zaufać. A zaufania tego, nie nieumiejętnej krytyki, wymaga od chorego bezwzględnie. Jest to rozdział najtrudniejszy a zarazem najcenniejszy tej polecenia godnej broszurki. — Czytać ją może każdy chory, ale leczyć się z pewnością sam nie będzie, co więcej, zrozumie, że leczenie to rzecz trudna, a powaga nauki i doświadczenie lekarzy to rzeczy, których laikom krytykować nie wolno. I nie można się dziwić, że po przeczytaniu tego rozdziału zyskuje się wlot sympatję do autora, że się już czyta bez uprzedzeń, a co więcej, ze szczerą wiarą w dobre zamierzenia autora, wszystkie inne rozdziały, napisane zwięźle, jasno, językiem potoczystym i jasnym. Nie razi nic trywjalnością lub brutalnością, a ponad wszystko wzbija się nietylko jasność sądu, ale co najważniejsze, zrozumienie i wczucie się w psychikę chorych i powiedzmy szczere, naprawdę dobre serce. Książeczkę Krzemickiego można oddać do czytania dorastającej młodzieży płci obojga bez obawy zepsucia jej lub choćby przedwczesnego rozbudzenia i uświadomienia. Przeczytanie jej może zalecić lekarz-praktyk każdemu swemu choremu, bo książeczka ta objaśni chorego w równej mierze o znaczeniu chorób wenerycznych, jak i o potrzebie sumiennego ich leczenia. — W nrze 46 z 16. XI. czytamy następującą ocenę książeczki Dra Lenartowicza: Higjena skóry i włosów, pióra Dra R. Leszczyńskiego: Pocieszającym to jest objawem, że wyzwalamy się z zależności od zagranicy, od „autoryzowanych" tłumaczeń. Tak, jak z radością witamy każdy pojawiający się oryginalny polski podręcznik naukowy, tak samo zadowoleniem nas napawa ukazywanie się własnych broszur popularnych, przeznaczonych dla szerszego ogółu. Odnośnie do skóry podjął się tego zadania prof. Lenartowicz, znany ze swych zdolności popularyzatorskich. To też wywiąza się z tego zadania wybornie. Książeczka, ze względu na swe przeznaczenie, pisana wzorowo, zaznajamia laika w sposób przystępny i zajmujący z anatomją, fizjologją, higjeną, a także częściowo i patologją skóry. Wypady anatomiczne i patologiczne wydarzają się autorowi niekiedy nawet dość dalekie.

Polska Zbrojna r. 1924 nr. 317 z 19. IX. przynosi obszerną recenzję pracy pułk. Huperta: Operacje wojny światowej. Autor recenzji (Karol K.) mówi między innemi: Na 92 stronach druku większej 8-ki autor

daje nam niemal historję wojny światowej. Rzecz więc z konieczności musi być zwięzła i ograniczać się do momentów najbardziej typowych. Książka pisana jest jasno, pięknym językiem, zrozumiale i przystępnie, tak że korzystać z niej może i laik, przytem bogato wyposażona w barwne szkice, w sposób przejrzysty ujmujący poszczególne sytuacje. Szkiców tych jest 23. — W nrze 331 z 3. XII. zarejestrowano szereg wydawnictw Książnicy-Atlasu, poświęcając więcej miejsca pracy Namysłowskiego i Udzieli: Podręcznik metodyczny do nauki botaniki. Czytamy tam, że lekcje oparte są na materjale swojskim i dostępnym dla każdego nauczyciela. Zaletą tego podręcznika jest celowy wybór materjału, który nie będąc za obszernym nie obarcza zanadto pamięci, a daje możność zapoznania się z zasadniczemi cechami rośliny i ułatwia wogóle orjentowanie się w świecie roślinnym.

Przegląd Bibljograficzny r. 1924 nr. 21 zamieszcza krótką ocenę Ilustrowanego przewodnika po ziemi kaszubskiej Dra Orłowicza: Czytamy tam: Przewodnik ten jest pierwszą próbą ujęcia całości Kaszubji w jednym przewodniku, istniejące bowiem dotychczas prace Chrzanowskiego i Majkowskiego zawierają opisy niektórych tylko jej części. Orłowicz układa swe przewodniki systemem linij kolejowych, co bezwątpienia, z punktu widzenia praktycznego, ma wiele stron dodatnich. System ten stosowany jest również i w pracy niniejszej. W całym przewodniku uwzględnione jest przedewszystkiem to, co dla turystów jest najciekawsze, bez zbytecznego balastu szczegółów, nie mających znaczenia zasadniczego. — W tym samym numerze powiedziano o Roślinach polskich Szafera — Kulczyńskiego — Pawłowskiego. Autorowie nie opierali się na żadnem z istniejących dotychczas dzieł podobnych, trzeba było bowiem objąć całość obszaru państwa polskiego i ująć przedmiot zgodnie ze współczesnym stanem turystyki, czyli konieczne się stało oparcie nowej tej pracy na samodzielnych studjach zielnikowych. Książka ta nie jest tylko sztucznym kluczem, służącym do oznaczania rodzajów i gatunków roślin krajowych, lecz równocześnie — obrazem systemu naturalnego polskich roślin naczyniowych. — W nrze 23 czytamy o Dra Lenartowicza: Higjenie skóry i włosów, że rzecz cała napisana jest przystępnie i żywo, popularyzując w ten sposób gałąź higjeny, u nas bardzo zaniedbaną.

Przegląd Dermatologiczny r. 1924. W nrze 3 omawia S. Kapuściński książeczkę Krzemickiego: O chorobach wenerycznych i higjenie życia płciowego. Mówi on, że z dotychczasowych popularnych wydawnictw, poświęconych zagadnieniom życia płciowego i chorób wenerycznych, wyróżnia się pod wielu względami książeczka dr. Krzemickiego w sposób nader dodatni. Autor postawił sobie za zasadę przedstawienie w popularnym wykładzie wszystkiego tego, co o chorobach wenerycznych każdy, jako narażony na możliwość zakażenia, wiedzieć powinien. Z dużą dozą ścisłości naukowej porusza autor zarówno indywidualne jak społeczne znaczenie chorób wenerycznych, podając jednocześnie przystępny opis kliniczny, oraz szczegółowe wskazówki jak winien zachować się chory od chwili możliwego zakażenia do momentu zwrócenia się do lekarza. Żywy i barwny styl, jasność wykładu oraz silne zaakcentowanie z jednej strony zgubnych indywidualnie i społecznie skutków chorób wenerycznych, z drugiej zaś możliwość całkowitego wyleczenia odpowiedniem leczeniem i zachowaniem odpowiedniego trybu życia, stanowią niezaprzeczone i wybitne zalety tej książki. W tym samym numerze omawia F. Krzyształowicz dra Lenartowicza: Higjenę skóry i włosów w następujących słowach: Układ odznacza się jasnością i przejrzystością, a opisy zadziwiającą umiejętnością przystępnego przedstawienia, — skąd wynika łatwość zrozumienia omawianego przedmiotu. Budowa skóry i jej znaczenie, jako też jej czynności, tak ważne dla każdego ustroju, stanowią pierwszy podstawowy rozdział książeczki. Ten ustęp trudny do wytłumaczenia laikowi jest tak żywo i przystępnie napisany, że każdy czytelnik zrozumie ścisłą łączność naszych powłók skórnych z całym ustrojem. Dalsze ustępy są objaśnieniami przyczyn które mogą wywołać rozmaite stany chorobliwe skóry. Wreszcie — kończy rozdział o środkach, służących do pielęgnowania skóry, nie jako podręcznik leczniczy, ale wskazówki do utrzymania skóry w stanie prawidłowym. To też całość przeczyta z przyjemnością nietylko laik, ale i każdy lekarz.

Przegląd Górniczo-Hutniczy r. 1924 w nrze 23 przynosi bardzo obszerną i fachową ocenę pracy Olszewskiego: Polskie nawozy sztuczne, pióra Jana Samsonowicza. Twierdzi on że rzecz tą powitać należy ze szczerem uznaniem jako pierwszą u nas próbę przystępnego i wszechstronnego przedstawienia kwestji nawozów sztucznych. Obszerny materjał jest ułożony przejrzyście i ilustrowany ułatwiającemi orjentację licznemi tabelkami liczbowemi... Z naciskiem podkreślić należy, że książka inż. Olszewskiego ukazuje się bardzo na czasie i niewątpliwie przyniesie wielki pożytek naszemu społeczeństwu, które z tego rodzaju zagadnieniami, nader ważnemi pod wielu względami, zaznajomione jest zupełnie niedostatecznie. Szata zewnętrzna książ-

ki — papier, druk — tak jak w licznych innych wydawnictwach „Książnicy“ — bez zarzutu.

Przegląd Leśny r. 1924 w nrze grudniowym publikuje obszerny, fachowy i krytyczny referat J. Paczoskiego o Roślinach polskich Szafera, Kulczyńskiego i Pawłowskiego. Z czterostronicowego elaboratu podajemy drobne wyjątki: Brak „Flory Polskiej“ odczuwał się oddawna; dla oznaczenia roślin polskich zmuszeni byliśmy posiłkować się „florami“ cudzoziemskiemi, co nietylko było niedogodne z samej natury rzeczy, ale i prowadziło do licznych błędów. Dziś mamy możność korzystania nareszcie z dzieła specjalnie przeznaczonego dla zaznajomienia się z roślinami polskiemi. Wobec tego koniecznością jest szersze omówienie tego tak doniosłego faktu... Kończąc swój krótki referat dziełka, które tylko co prasę opuściło, wyrażam życzenie, aby ono znalazło się w ręku każdego miłośnika przyrody. W każdym razie pojawienie się „Roślin Polskich“ jest wybitnem zjawiskiem w naszej tak niebogatej literaturze przyrodniczej. Przypuszczać należy, że możność zaznajomienia się z polskiemi roślinami z dzieła polskiego, nieodzownie musi wywołać ruch w studjowaniu przez młodzież rodzinnej naszej „Flory“.

Przegląd Światowy r. 1924 w nrach 16 i 18 rejestruje długi szereg wydawnictw Książnicy-Atlasu. Większą uwagę zwrócono na Wolfkego: Zasady teorji ciepła. Książka ta jest podręcznikiem przeznaczonym przedewszystkiem dla studentów politechniki i słuchaczy wydziału matematyczno-fizycznego uniwersytetów. Zawiera ona zwięzłą całość podstaw termodynamiki i kinetycznej teorji ciepła, opartej na najnowszych wynikach badań współczesnych. Jest ona pierwszym podręcznikiem polskim uwzględniającym nowoczesne poglądy na istotę tych zagadnień i dlatego może służyć również wszystkim tym, którzy pragnęliby uzupełnić i pogłębić wiedzę swą w tych dziedzinach, nabytą dawniej na łamach szkół wyższych.

Przegląd Techniczny r. 1924 nr. 31 przynosi następujące uwagi architekta A. Graviera o Borawskiego: Projektowaniu budynków mieszkalnych. Dzieło to wzbudziło zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa; odpowiada ono bowiem potrzebie czasu i wypełnia lukę istniejącą w naszej literaturze technicznej. Dlatego też inicjatywę p. Borawskiego należy powitać z uznaniem. Praca autora jest bardzo sumienna i widać staranie wyczerpania tematu w ramach możliwie skromnych. Dobór przykładów jest dobry. Tak jak praca jest podana widać, że w ogólnych zarysach jest doskonale ujęta i należy tylko życzyć, by była zapowiedzią szeregu następnych prac pogłębiających dane zagadnienie. — W nrze 2 z 14. I. 1925 publikuje Władysław Natanson wyczerpującą krytykę Zasad teorji ciepła prof. M. Wolfkego. Mówi on: Wszystkie zagadnienia i różnorodne pytania, nieraz zawiłe i trudne, niektóre przez myśl ludzką zaledwo dotknięte w istocie więc jeszcze niedocieczone i ciemne, wszystkie te sprawy autor ujmuje dosadnie, rozbiera przystępnie, rozstrzyga, jeśli nieraz tymczasowo, zawsze przecież pożytecznie i jasno. Obdarzony widocznie zdolnością dydaktyczną niezwykłą, autor umie wszędzie odróżnić, co jest istotne, co zaś dodatkowe i tylko podrzędne; nie gubiąc się w szczegółach, nie otwierając incydentalnych nawiasów idzie prosto do celu, daje czytelnikowi mocny zrąb rozumowania, na którym ów oprzeć się może bezpiecznie. Poznajemy w autorze umysł pozytywny i trzeźwy, który wie, jak do trzeźwych umysłów przemawiać należy. Dla takich właśnie, zdrowych i dzielnych organizacyj duchowych książka prof. Wolfkego będzie wielką pomocą; wdzięcznie przyjmą jej zwięzłość, poczucie w niej miary, nieustanne liczenie się z przygotowaniem czytelnika i z jego potrzebami. Krótko powiedzmy: książkę tę autor napisał dla czytelnika, nie pisał jej dla samego siebie; nie możnaby było tego zdania o każdej książce powtórzyć.

Przegląd Warszawski r. 1924 nr. 37 drukuje recencję pracy Drogoszewskiego: Pozytywizm, zamieszczonej w IX tomie Encyklopedji Wychowawczej, pióra Manfreda Kridla. Mówi on: Ze względu na szczupłe rozmiary i przystosowanie do charakteru i celów encyklopedji nie można jej nazwać historją pozytywizmu. Jest jednak syntetycznym, doskonale informującym na samodzielnych i gruntownych studjach opartym zarysem tego prądu. Ujawniają się w nim cenne zalety umysłowości tego wybitnego a niedostatecznie ocenionego pracownika na polu naszej historji i literatury: sumienność i gruntowność, wnioskowanie ostrożne i krytyczne, a oparte zawsze na pewnej podstawie faktycznej, umiejętność zgłębiania zagadnień, oryginalnego ich oświetlania, i co więcej, dostrzegania ich tam, gdzie inni nic nie widzą, albo też bardzo mało, czujny zmysł historyczny, pogłębiony żywem odczuciem przeszłości i piękna, ujmowanie zagadnień literackich na szerokiej podstawie kulturalnej i społecznej. — W nrze 39 z grudnia 1924 r. czytamy o książce Wojciechowskiego: Henryk Sienkiewicz. „Pod popularnością i przystępnością wykładu czuć głęboki i wyszkolony umysł uczonego, który z rezultatami swych rozległych i wszechstronnych badań dzieli się oto z uboższymi duchem, nie obciążając zresztą swych wywodów żadnym balastem naukowym, nie popisuje się swoją wiedzą,

mając przed sobą tylko jeden cel: nauczyć ludzi czytać, rozumieć i odczuwać Sienkiewicza, uświadomić im ich własne procesy psychiczne, wskazać dlaczego się wzruszają i zachwycają, jakie konkretne, objektywne wartości estetyczne są źródłem tych wzruszeń i zachwytów. A czyni to w sposób niewymownie prosty, naturalny, z podziwienia i zazdrości godną swobodą i łatwością urodzonego popularyzatora i pedagoga. Wiadomo zaś, że ta pozorna „łatwość“ jest właśnie najtrudniejsza, o ile oczywiście chodzi o powiedzenie rzeczy istotnych, esencjonalnych, przenikających w głąb psychiki i techniki pisarskiej autora — a nie o rozpowszechnienie w pracach popularnych streszczania utworów, przeplatane wykrzyknikami zachwytu i uwielbienia“. — W tym samym numerze omówiono Copernicana wydane z okazji rocznicy urodzin wielkiego astronoma. Bardzo obszernie omówiono księgę pamiątkową wydaną przez Lwowski Komitet obchodu 450-lecia p. t. Mikołaj Kopernik. Wedle sprawozdawcy, treść tego tomu jest nadzwyczaj bogata i umiejętnie dobrana: w szeregu artykułów czytelnik, nawet niefachowy astronom, matematyk lub fizyk, zapozna się dokładnie z obliczem duchowem wielkiego myśliciela frauenburskiego, z genezą jego wiekopomnego odkrycia oraz z całokształtem jego wielostronnej działalności, historyk nauki znajdzie umiejętnie zestawiony, zdaje się zupełny, spis prac o Koperniku i jego dziełach.

Przegląd Wszechpolski r. 1924 w nrze 10 z października zdaje sprawozdanie z książki Szczepanowskiego: Myśli o odrodzeniu narodowem. Wyrażono tam słuszne przekonanie że po ukończonej wojnie, kiedy od kilku lat pracujemy nad utrwaleniem państwowego bytu, dobrze się stało, że nowe wydanie pism Szczepanowskiego przypomni nam poglądy wielkiego obywatela kraju w różnych dziedzinach życia, których Szczepanowski, choć z zawodu inżynier, gruntowną odznaczał się znajomością. Pomimo pewnych zastrzeżeń, „Myśli“ Szczepanowskiego posiadają w całości bardzo wiele cennego materjału, który w swej aktualności wcale nie stracił, stąd czyta się je i dziś z zainteresowaniem i pożytkiem.

Przyjaciel Dziatek r. 1924 przedrukowuje w całości wydaną przez Książnicę-Atlas powiastkę Germana: O Kosturku, Azie i Burku.

Przyroda i Technika r. 1925 nr. 1 styczniowy przynosi krótkie oceny kilku wydawnictw Książnicy Atlasu. M. Koczwara mówi o Roślinach polskich Szafera, Kulczyńskiego i Pawłowskiego: Książka autorów, wybitnych znawców roślin w Polsce rosnących, wypełnia dotkliwą lukę w naszych wiadomościach o Polsce. Od czasów wyczerpanego i dziś już grubo przestarzałego wstępu prof. Rostafińskiego, jest to pierwsze dzieło omawiające całość flory polskiej. Treścią swoją i układem odpowiada całkowicie wymaganiom naukowym i potrzebom praktycznego życia. Każdy miłośnik ojczystej flory używać może „Roślin Polskich“ z prawdziwą korzyścią i istotnem zadowoleniem. — W tym samym nrze pisze Z. Pazdro o rozprawie Olszewskiego: Polskie nawozy sztuczne: W ciekawej tej i przystępnie napisanej broszurze ujmuje autor pokrótce ogół zagadnień związanych z nawozami sztucznemi w Polsce. Treść ujęta zwięźle, zawiera w miarę materjał cyfrowy i zestawienie statystyczne, które doskonale ilustrują i popierają wywody autora... Książka powinna się znaleźć w ręku tych wszystkich, którym zależy na podniesieniu wydajności gleby i potędze polskiego przemysłu. — W tymże nrze czytamy o Bibljotece Higjenicznej co następuje: W ostatnich latach coraz większego nabiera znaczenia przekonanie, że walka z odwiecznym wrogiem ludzkości: chorobą, nie może spoczywać wyłącznie na barkach lekarzy, że udział w tej walce wziąć musi całe społeczeństwo. Przewodnią myślą ma być zasada: łatwiej jest uniknąć choroby, niż się z niej wyleczyć. Temu celowi ma służyć Bibljoteczka Higjeniczna, której pięć zeszytów, każdy stanowiący odrębną całość, wyszła z druku, a druk dziesięciu został zapowiedziany w prospektach. „Bibljoteczka“ ma służyć ogółowi inteligencji, w najszerszem tego słowa znaczeniu; z przyjemnością i korzyścią czytać ją musi uczeń różnych klas szkół średnich i ludowych; a ponieważ każdy z autorów jest specjalistą działu który opracowuje, więc i lekarz niespecjalista znajdzie w niejednem miejscu nowe dla niego oświetlenie zagadnienia. — W nrze 2 z lutego czytamy o Fabre'a: Naszych sprzymierzeńcach. Książki wielkiego przyrodnika francuskiego nie potrzebują polecenia. Nazwisko samo daje rękojmię, że jakakolwiek praca, opatrzona niem stanowi rzecz piękną, cenną i pożyteczną. Tak jak Fabre mało kto potrafi pisać. Ścisłość i sumienność opisów uczonego, oparta na genjalnej obserwacji przedmiotów które opisuje, łączy się u niego z polotem poety i malarza, co dziełom Fabre'a nadaje piętno wysokiego artyzmu. Stwierdza to między innemi i powyższa książka. Obejmuje ona w formie pogadanek obrazy z życia pospolitych zwierząt pożytecznych jak: nietoperz, jeż, kret, ropucha i t. d. Książka nadaje się zwłaszcza jako literatura dla młodzieży szkolnej, przeczyta ją jednak z korzyścią każdy, kogo interesują zagadnienia z życia zwierzęcego, zwłaszcza rolnik i leśnik, a niejedną nową myśl i niejeden ciekawy rys znajdzie w niej przyrodnik uczony i przyrodnik wychowawca. — O pracy

dra Klęska: Psychofizjologja i patologja pisma wyrażono przekonanie że jest ona opartą o rozległą znajomość literatury przedmiotu i obserwacji z lekarskiej praktyki autora. Książka Klęska, jakkolwiek nosi charakter naukowy, jest jednak w ten sposób pomyślana i napisana, że zasługuje na pilną uwagę lekarzy i nauczycielstwa. Zaletę książki stanowią dodane rysunki. — Książka I. Lipskiej: Z mikrobiologji rolnej i przemysłowej — wedle recenzenta — zasługuje ze wszech miar na uwagę szczególnie nauczycieli szkół średnich, zawierając bowiem poważną wiązankę faktów i wskazówek metodycznych, może wypełnić pożytecznie chwile wolne od zajęć zawodowych. Ludzie, którzy się nigdy bakterjologią nie zajmowali, mogą przy dobrych chęciach łatwo przyswoić sobie podstawy niezmiernie ciekawej dziedziny wiedzy przyrodniczej i spełnić następnie swój obowiązek nauczycielski, dzieląc się wiadomościami ze swymi wychowankami i wciągając ich do tej pracy; trud ten nie pozostanie bezowocny, bo napewno niejeden z nich wykaże szczere zainteresowanie.

Rzeczpospolita r. 1924 — w nrze 320 z 12. X. czytamy o Pawłowskiego i Mścisza: Geografji ogólnej. „Podręcznik jest pracą w wysokim stopniu aktualną i wypełnia lukę, o ile chodzi o geografję, umożliwiając postawienie tego przedmiotu na poziomie wymagań nowoczesnych. Podręcznik obejmuje całokształt zagadnień dotyczących geografji, ma liczne uwagi i wskazówki metodyczne, z naciskiem zwraca uwagę na obserwacje w polu, prace w laboratorjach i studjach meteorologicznych. Nowością jest pewien zaokrąglony całokształt praktycznych ćwiczeń, rozłożony na poszczególne lekcje naukowe, a także schemat wycieczek, zastosowany do poszczególnych działów nauki. — W nrze 312 z 14. XII. powitano żywo Rośliny polskie Szafera—Kulczyńskiego — Pawłowskiego. „Oddawna odczuwamy brak podręcznika, służącego do oznaczania roślin polskich, dający się we znaki zarówno specjalistom, jak przedewszystkiem naszym uczelniom wyższym i średnim, doczekał się rozwiązania. Książkę poprzedza ilustrowany wstęp morfologiczny, dzięki czemu „Rośliny Polskie" posiadają wartość nawet dla początkującego florysty. Szerokie uwzględnienie roślin hodowanych czyni z książki podręcznik dla młodzieży studjującej specjalnie botanikę leśną, rolniczą lub farmaceutyczną. — W nrze 341 z 14. XII. zarejestrowano książki Fabre'a: Z życia owadów, Szkodniki i Sprzymierzeńcy. Dzieło Fabre'a stanowi — wedle recenzenta — jakby ciąg dalszy tej polskiej literatury przyrodniczej popularnej, której początek dała książeczka Z. Bohosiewiczównej, zawierającej zresztą zgoła inny materjał „W świecie owadów", a mająca na celu specjalnie podkreślenie stosunku zwierząt do człowieka. Oba pojawiające się teraz tomy stanowią odpowiednią lekturę przyrodniczą dla młodzieży wyższych szkół powszechnych, niższych szkół średnich, rolniczych i seminarjów nauczycielskich. „Z życia owadów przeznaczone jest dla starszej młodzieży i dorosłych czytelników tak specjalistów jak i szerszego ogółu. — Bardzo zajmujący artykuł p. t. „Turystyka w usługach sprawy narodowej. (Cel pokolenia naszego)" pióra Antoniego Chołoniewskiego, znajdujemy w nrze 9 z 9. I. 1925. Został on wywołany pracą dra Orłowicza: „Przewodnik Wschodnio Pruski". Czytamy tam: Ludzi tego rodzaju co Mieczysław Orłowicz, gdyby nam nie była dała ich szczodra natura polska, trzebaby było zastępować jakimi zbiorowemi komitetami, o ile nota bene te ostatnie byłyby w stanie ich zastąpić i spełnić za nich niezmiernie ważne funkcje społeczno-narodowe. Dr Orłowicz jest jednym z tych, co rozumieją niezmierne znaczenie turystyki wewnętrznokrajowej dla sprawy narodowej i nie czekając aż jakie sprzyjające okoliczności rozwój tej turystyki ułatwią, sami starają się je wywołać. Aby zadanie, jakie sobie zakreślił Dr. Orłowicz, spełnić należycie, niedość jest posiadać rozległe przygotowania rzeczowe, trzeba mieć ponadto jeszcze bardzo czuły i wyostrzony zmysł dla spraw i potrzeb narodowych. Ta ostatnia też właściwość cechuje Dra Orłowicza w wysokim stopniu i ona to wskazuje na kierunek jego znakomitych przewodników. To mianowicie bardzo dobitnie uzewnętrznia się na ostatnich dwóch przewodnikach, obejmujących Prusy Wschodnie i Warmję. — W nrze 11 z 11. I. b. r. zajmuje się Fr. Rawita Gawroński książką Fr. Papéego: Historja Lwowa. Podajemy parę wyjątków z tej obszernej oceny: Pracę czcigodnego historyka Lwowa czyta się z wielką ciekawością i pożytkiem — osobliwie co do czasów rządów austrjackich. Jest to dzieło o charakterze popularnym, jak je sam autor określił, ale — dodamy — popularne w znaczeniu naukowem. Popularne — to znaczy dostępne dla najszerszych kół czytelników. Jest to wykład dziejów miasta ścisły i faktyczny. Życzyćby należało, ażeby z nią zapoznał się w odnowionej szacie nietylko Lwów, lecz cała Polska, gdyż takim napisem na tarczy swojej, jak „Semper fidelis" niewiele polskich miast pochlubić się może.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Głosy prasy o Książnicy-Atlasie. W początkach bieżącego roku pojawiło się w prasie polskiej szereg artykułów o Książnicy-Atlasie. W obecnym numerze przedrukowujemy część artykułu, zamieszczonego w „Przeglądzie Przemysłowo-Handlowym“:

Książnica-Atlas to jedna z najpopulaniejszych firm w Polsce. Niema takiej miejscowości w całej Rzeczypospolitej, do której nie dotarłyby wydawnictwa tej niezaprzeczenie największej u nas obecnie wytwórni podręczników szkolnych, dzieł naukowych oraz map i atlasów.

Olbrzymia ta instytucja, zatrudniająca kilkaset rąk robotniczych, to potężny warsztat, w którym pracują najtęższe siły na polu naukowem i pedagogicznem, świadome celów, do których zmierzać ma współczesne szkolnictwo polskie. Ta właśnie idea przyświecała twórcom tej placówki — grupie profesorów szkół wyższych i średnich we Lwowie, gdy w r. 1916 przystąpili do stworzenia współdzielni wydawniczej, lokując w niej skromne oszczędności w ogólnej sumie 80.000 koron austrjackich.

Pozornie, przynajmniej konjunktury ówczesne ze względu na toczącą się wojnę, nie przedstawiały się zbyt pomyślnie dla „Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych“ — taką bowiem nazwę nosiła pierwotnie ta współdzielnia wydawnicza, którą zapoczątkowało na małą zresztą skalę w roku 1885 jeszcze Lwowskie Towarzystwo Nauczycieli.

Wszystko to nie zdołało jednak osłabić energji założycieli, przewidujących, iż zbliża się chwila, w której szkoła polska stanie się troską całego narodu i że do tego czasu należy się zorganizować stosownie.

Wzrastały wpływy moralne instytucji i wzmagały się jej zasoby materjalne, podniecając kierownictwo do nieustawania w dalszej działalności.

W tych warunkach nadchodzi rok 1918, pamiętna data odrodzenia Polski. Książnica stoi na stanowisku, zasobna w doświadczenie, odpowiednio zorganizowana w kierunku handlowym, prowadzona przez prawdziwie wybitne siły.

Rozszerzając w pierwszym rzędzie wpływy moralne Książnicy, rozszerza się koło jej udziałowców, do których przybywają najwybitniejsi pedagogowie z całej Polski. Dzięki temu akcja wydawnicza staje się jeszcze bardziej planowa, w pierwszym rzędzie dążąc do zaspokojenia dającego się wciąż odczuwać na rynku głodu książek szkolnych. Charakteryzując tę stronę działalności „Książnicy“, dr. Stanisław Tync w następujących słowach określa w „Gazecie Bydgoskiej“ wartość tych wydawnictw:

„Dziś szkoła średnia posługuje się prawie wyłącznie podręcznikami „Książnicy“; poza wyborowością bowiem treści, poza wiernem przystosowaniem się do programów szkolnych, poza ich nowoczesnością, cechuje je wzorowość pod względem drukarskim i technicznym; duży, wyraźny druk, dobry papier, staranne ilustracje, porządne broszurowanie“.

Poza podręcznikami szkolnemi wydała też „Książnica“ szereg podręczników, dzieł naukowych, popularno-naukowych, tworzących specjalne bibljoteczki „higjeniczną“, „przekładów“, „dzieł pedagogicznych“, „ustaw szkolnych“, wreszcie tak przystępnie opracowaną przez Dra Orłowicza „turystyczną“, składającą się z szeregu przewodników po różnych miastach i okolicach kraju. Wśród tych wydawnictw nie brak prac specjalnie pedagogicznych, a na wyjątkowe uznanie zasługują wydawnictwa luksusowe tej wytwórni. Więc w pierwszym rzędzie zdobna w liczne ilustracje serja p. t. „Nauka i Sztuka“, która zapoczątkowana przed wojną została na czas dłuższy przerwana. Śmiało można powiedzieć, iż niema prawie takiej dziedziny naukowej, na którą nie zwróciłaby uwagi w swej działalności wydawniczej „Książnica“. Nawet praca ekonomisty angielskiego Hiltona Younga, który jak wiadomo przez pewien czas piastował stanowisko doradcy przy naszem ministerstwie skarbu, p. t. „O położeniu finansowem Polski“, ukazała się w przekładzie polskim nakładem tej firmy. Odrębne miejsce w dziedzinie wydawniczej stanowią czasopisma specjalnie naukowe, wydawane poważnym sumptem, rzecz prosta nie dla zysków, bo tych wobec nikłych naszych nakładów osiągnąć niepodobna. Są to wydawnictwa podejmowane, że tak powiemy, w imię godności naszej nauki. A więc „Muzeum“, organ nauczycielstwa, „Przegląd Humanistyczny“, „Przegląd Matematyczno-Fizyczny“, „Polski Przegląd Kartograficzny“, „Czasopismo Geograficzne“, „Przyroda i Technika“. Wybitnem powodzeniem cieszy się tygodnik dla młodzieży w wieku szkolnym p. t. „Iskry“, wychodzący drugi rok, a redagowany przez jednego z najwybitniejszych pedagogów współczesnych, Władysława Kopczewskiego.

Od pierwszych swych numerów pięknie

i obficie ilustrowany ten tygodnik, ujmujący tematy w doskonale przystępnej formie, przemawiający do wyobraźni swą szlachetną i pociągającą formą, zdobył sobie tysiączne serca młodzieży płci obojga. Wyrazem wartości tego tygodnika są głosy prasy, z jakimi spotykamy się wciąż, podnoszące ideologję wydawnictwa, które ma na celu nietylko „pobudzanie umysłu młodzieży, lecz równocześnie kształcenie jej charakteru“. Uzupełnieniem „Iskier“ jest wychodząca przy niej bibljoteka dla młodzieży, zawierająca utwory powieściowe, podróżnicze i popularno-naukowe dzieła najwybitniejszych autorów zarówno polskich jak cudzoziemskich.

* * *

Równorzędnie ze świetnym rozrostem „Książnicy“ we Lwowie, rozwijało działalność swą wydawniczą w odrębnym kierunku stworzone nieco później w r. 1922 inne zrzeszenie pedagogów pod firmą „Akcyjna Spółka Wydawnicza i Kartograficzna Atlas“.

Rzeczone wydawnictwo skupiło przy sobie najlepsze siły fachowe polskie, a na czele ich znalazł się profesor uniwersytetu lwowskiego Eugenjusz Romer, cieszący się wielką powagą zarówno w polskim świecie naukowym jak zagranicą. Zadaniem tej placówki kulturalnej — wśród członków której znajdowali się również i udziałowcy „Książnicy“ stało się stworzenie kartografji narodowej, a to w zrozumieniu jak wielkie znaczenie dla państwa posiada mapa „prawdziwie polska“, wykonana nietylko w Polsce dla Polaków — lecz i dla zagranicy. I jak szkodliwą jest, częstokroć nawet wręcz barbarzyńską, mapa polska przez obcych wyprodukowana. Rozumiejąc, że dobrze i celowo wyzyskana mapa daje podstawę do najgruntowniejszych studjów nad wszelkiemi zagadnieniami gospodarczemi i politycznemi, kierownicy spółki od pierwszej chwili jej istnienia głosili:

„Tylko niski poziom karty geograficznej spowodował jej zaniedbanie u nas. Podnieśmy kulturę mapy w Polsce — ona wychowa inne społeczeństwo, bardziej świadome celów życia publicznego zarówno politycznego jak i gospodarczego“.

W imię tych haseł ukazuje się cały szereg prac kartograficznych szczególnie dokładnych, przejrzystych, odznaczających się pierwszorzędnemi zaletami graficznemi. Barwy, druki i pismo są tak dalece bez zarzutu, iż mapy te wykonane wyłącznie przez miejscowe siły, mogą rywalizować w zupełności z wydawnictwami najpierwszorzędniejszych firm zagranicznych. Rosną też wydania map tak, iż zakłady kartograficznego przedsiębiorstwa we Lwowie nie mogą podołać zamówieniom. Ukazują się więc planigloby prof. Romera, dające doskonały przegląd stosunków historycznych i barograficznych kuli ziemskiej. Wielka fizyczna mapa ścienna Polski, uwidaczniająca zdaleka pewne szczegóły rzeźby Polski b. przejrzysta i czytelna, przy zastosowaniu podziałki 1 : 850.000; dalej mapy poszczególnych części świata, atlasy szkolne. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługują mapy ścienne poszczególnych województw polskich. Mapy te wykonane bardzo precyzyjnie są nietylko znakomitym środkiem pomocniczym przy nauce krajoznawstwa w szkole powszechnej, lecz poza tem mogą służyć ogólnej orjentacji wszystkich władz i urzędów, których lokale powinny ozdabiać. Niewątpliwie też atlasy te wojewódzkie już dziś stały się punktem wyjścia dla wszystkiej orjentacji wojewódzkiej, tem bardziej, że uzupełniają przewodniki krajoznawcze.

Atlasy szkolne prof. Romera spotkały się z nader pochlebną oceną w Europie. Znakomity prof. College de France Jean Brunhes, pisząc o nich, zaznacza: „W tej dziedzinie nie znam nic bardziej poprawnego, ani bardziej wytwornego, jednem słowem nie znam nic lepszego“.

Najznakomitszy kartograf angielski John Bartholomews, mówiąc o małym szkolnym atlasie Romera, wyraża się, iż wszystkie mapki „stanowią wzory piękna i doskonałości kartograficznej“. Z innych wydawnictw kartograficznych godzi się wyszczególnić mapę Europy, według nowych traktatów, Jaworzyny i Tatr Spiskich, Polskich kresów południowych na Spiszu, mapę Podhala, Spisza i Orawy, mapę Australji, plany różnych miast polskich i wiele innych. Ze szczególnie wdzięcznem przyjęciem spotkał się wydany w roku ubiegłym zeszyt II atlasu geograficznego, którego 14 tablic wyczerpują niemal wszystkie tematy, związane z nauką o Polsce współczesnej. Znajdujemy tu specjalne tablice jak: geologiczną, klimatyczną, flory, fauny, rolniczą, chowu bydła, gęstości zaludnienia, płodów kopalnianych.

W wykonaniu wszystkich tych prac bierze udział cały zastęp uczonych, techników i akademików. Szeroka publiczność nawet nie orjentuje się, jak olbrzymią jest praca połączona z wykonaniem choćby najmniejszego skrawka mapy, jak wiele w niej łączy się czynników, jak bardzo skomplikowanem jest uzgadnianie szczegółów.

Wkońcu dodać trzeba, iż ukoronowaniem prac kartograficznych w zakresie Polski stał się atlas topograficzny Polski (będący obecnie pod prasą) — istna skarbnica wiedzy — obejmujący 36 arkuszy.

Cała ta działalność kartograficzna posiada równorzędne i pierwszorzędne znaczenie gospodarcze.

Już dziś można mówić bez przesady, iż oto w Polsce powstała nowa gałąź przemysłu kartograficznego, która zczasem wyprze zupełnie wytwórczość niemiecką, co posiada dla nas niemałe znaczenie moralne. A po za tem przed instytucją otwierają się perspektywy eksportu map i atlasów zagranicę, w szczególności na Bałkany. Już dzisiaj osiągnięto w tym kierunku b. dodatnie rezultaty, a istnieją widoki, iż zapoczątkowane szczęśliwie stosunki z roku na rok wzrastać będą.

Co piszą w Szwecji o Książnicy-Atlasie. „Globen“, wiadomości wydawane przez Zakład Litograficzny Sztabu Generalnego w Stockholmie, pomieszcza w nrze 2, r. 1925 dłuższy artykuł o „Książnicy-Atlasie“, podpisany literami G. A. B. Z artykułu tego podajemy parę wyjątków wraz z przekładem polskim.

„Ksiaznica-Atlas“ är det nya firmanamnet för tva polska förlagsfirmor, vilka förenat sig och nu hava samma adress som prof. E. Romers kartografiska institut i Lwów: Lyczakowska 5.

Fran detta förlag är under utgivning en serie atlasser för hembygdskunskap (Atlas krajoznawczy). Varje atlas är avsedd för ett eller flera av de 16 härad (Wojewodztwa) i vilka det nya Polen är indelat.

Nyligen ha tva av dessa utkommit, över häradena Krakowska, Kielecska och Śląska (Schlesiska) samt Poznanska och Pomorska. Dessa atlaser besta av 10 resp. 11 kartblad vardera.

Fran samma förlag har även utkommit en väggkarta över Polen i skalan 1 : 850.000 redigerad av E. Romer och T. Szumanski.

Polen, vars självständiga utveckling länge varit undertryckt, tyckes nu pa alla omraden met stor energi vilja taga igen det försummade. Ovannämnda kartor vittna därom och om den betydelse, man tillmäter undervisningen i geografi. De vittna även om, att de stamma fran ett land med hög kultur.

G. A. B.

Tłumaczenie.

„Książnica-Atlas jest nową nazwą dwu polskich firm nakładowych, które zjednoczyły się i mają teraz ten sam adres, co Instytut Kartograficzny prof. E. Romera we Lwowie, Łyczakowska 5.

Nakładem tej firmy wyszła cała serja Atlasów krajoznawczych. Każdy atlas jest poświęcony jednemu lub kilku z 16 województw, na które dzieli się nowa Polska.

Ostatnio wyszły dwa atlasy: woj. krakowskiego, kieleckiego i śląskiego oraz poznańskiego i pomorskiego.

(Następuje streszczenie kart poszczególnych atlasów).

W tym samym nakładzie wyszła także mapa ścienna Polski w skali 1 : 850.000, opracowana przez E. Romera i T. Szumańskiego.

(Następuje streszczenie mapy).

Polska, której rozwój samodzielny tak długo był tłumiony, nadrabia z wielkim wysiłkiem woli wszystko zaniedbane. Wymienione mapy najlepiej świadczą o tem, jak niemniej i o znaczeniu, jakie przykłada się tam do nauki geografji. Świadczą także i o tem, że pochodzą z kraju o wysokiej kulturze.

Z działalności filantropijnej Książnicy-Atlasu. W ostatnim czasie następujące instytucje krajowe i zagraniczne nadesłały potwierdzenia odbioru otrzymanych wydawnictw lub zapomóg finansowych: Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Chodzieży — 15 książek; Macierz Szkolna w Gdańsku — 200 złotych; Bratnia Pomoc, Zrzeszenie Studentów Polaków Politechniki w Gdańsku — 31 tomów; Bibljoteka pracowników państwowych w Gdańsku — książki; Wydział Powiatowy Sejmiku w Kowlu — 75 książek; Dyrekcja Prywatnego Seminarjum Żeńskiego w Krośnie — książki; Związek Okręgowy Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie — 33 książek, oraz 160 egz. książki Pannenkowej „Punkty Wilsona a Galicja Wschodnia“; Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Radziwiłłowie — 9 książek; Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Kościuszki w Równem — książki; Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Świsłoczy — 74 książek; Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Toruniu — książki; Skarb Pracy Oświatowo-Kulturalnej w Warszawie — 1000 egz. „Elementarza dla dorosłych“ Falskiego; Dyrekcja Bibljoteki Uniwersyteckiej w Wilnie — 9 dzieł. — Universita Karlova v Praze — książki; Hebrev University Library, Jerusalem — książki; Ambasada Polska w Paryżu — mapy; Royal Geographical Society, Kensington Gore, London — mapy i atlasy; Annales de Geographie, Paris — mapy i atlasy.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

W ciągu kwietnia 1925 ukazały się:

Bibljoteczka higjeniczna:
Z. 7. *Hilarowicz*. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Zł. 2·40.
Bibljoteczka niemiecka.:
Z. 6. *Lessing*. Minna v. Barnhelm. Zł. 3·60.
Z. 7. *Ebner v. Eschenbach*. Krambambuli. Zł. 1·—. Z. 8 i 9. *Grimm*. Kinder u. Hausmärchen. Cz. II. Zł. 0·80 i Cz. III. Zł. 0 80.
Z. 10 i 11. Hauff. Die Karawane Cz. II. Zł. 1·— i Cz. III. Zł. 0·80.
Brudzewski K. dr. Podręcznik perimetrji klinicznej. Zł. 8·—.
Dubrawski. Introligatorstwo w szkole. Zł. 2·—.
Fabre J. Szkodniki. (Bibljoteka Iskier. Tom 3). Brosz. 4 50, opr. zł. 6·—.
Fiderer. Szkolna gramatyka grecka. Wyd. VII. Zł. 2 —.
Gądzikiewicz. Metodyka badań higj. Zł. 18·—.
Grodyński. Polskie prawo budżetowe.
Łoś. Zasady ortografji polskiej. Wyd. IV. Zł. 4·—.
Pilch. Preparacje do Wergiljusza. Cz. II. Wyd. II. Zł. 3·—.
Podręcznik chorób zakaźnych. Z. I. Cz. 2. *Chodźko*: Prawodawstwo oraz organizacja państwowa i społeczna w zakresie zwalczania chorób zakaźnych.
Thullie. Życie chrześcijanina w obrzędach kościoła. Wydanie dla młodzieży (podręcznik do nauki rel. na IV kl. gimn.) oraz osobno dla dorosłych (modlitewnik). Cena każdego wydania: karton 7·20, płótno brzegi czerw. 8·50, brzegi złocone 9 20, skóra 15·—.
Woroniecki. Około kultu mowy ojczystej. Zł. 5·40.

W druku znajdują się następujące książki:

Baden-Powell. Przygody Szpiega.
Chrzanowski B. Z ojczyzny.
Danysz. O wychowaniu.
Gądzikiewicz. Higjena książki.
Grotowska. O poznawaniu kraju.
Hoene-Wroński. Tablica psychologji.
Hoppe. Dzwonek Marji.
Joteyko. Metoda testów.
Kalendarzyk Iskier 1925—26 r.
Kwiatkowski i Różański. Podatek od wyrobu piwa.
Lenkiewicz. Mapa Gorganów 1:100.000.
Mokrzyński. Organizacja pracy.
Progulski. Higjena dziecka.
Orłowicz. Przewodnik po Lwowie.
Sadzewiczowa i Daszewska. Metodyka ćwiczeń praktycznych do pogadanek przyr.
Semkowicz. Przeglądowa szkolna historyczna mapa Polski z r. 1771 1:300.000.
Skotnicki. Meljoracje rolne.
Strycharski. Komentarz do Horacego.
Tatarkiewicz. Łazienki.
Tenczyn. Wybór ćwiczeń chemicznych.
Tayssier. Słownik elektrotechniczny.
Tomanek. Handel pieniężny i towarowy.
Weyberg. Krystalografja.

W przygotowaniu znajdują się następujące dzieła:

Barabasz. Sztuka ludowa.
Bibljoteka niemiecka:
Chamisso. Peter Schlemihl. — *Lessing*. Emilja Galotti. — *Reuter*. Anegdoten. — Die Sage von Walther von Aquitanien.
Grzegorzewska. Drogi poznawania świata u niewidomych.
Janowski. Tablice synchronistyczne do dziejów powszechnych.
Łomnicki. Kartografja matematyczna.
Rusk. Pedagogika eksperymentalna.
Sosnowski. Życie w akwarjum.
Szczepański Wł. ks. Cywilizacje wschodu.
Szumański. Zasady kartografji.
Wierzbowski, Tyszkowski Włodarski. Vademecum.
Udziela. Polskie wzory do haftu białego.
Wisłocki. Przewodnik bibljograficzny 1921 r.

Księgarnia „Książnicy-Atlasu" T. N. S. W. we Lwowie otrzymała w ostatnim czasie na skład główny następujące dzieła:

Anusz Antoni. O Wincentym Witosie. Warszawa. 1925. 8°. str. 36. zł. 2.

Balzac Honoré. Stara panna. Przełożył i wstępem opatrzył Boy (Dr. Tadeusz Żeleński). — Komedja Ludzka. — Warszawa. 1924. 8°. str. IX + 3 nlb. + 179 + 3 nlb. (Przekładów Boy'a tom 79).

— Gabinet starożytności. Przełożył i wstępem opatrzył Boy-Żeleński. — Komedja Ludzka. Warszawa. 1925. 8°. str. X + 2 nlb. + 189 + 3 nlb. (Przekładów Boy'a tom 80).

Bergel Rajmund. Tęczowe mosty. Poezje. Poznań. 1924. 8°. str. 70 + 2 nlb.

Blasco-Ibanez Vincente. Krew na arenie. Powieść. Z hiszpańskiego przełożyli Wacław Budzyński i Edmund Tymiński. Warszawa. 1925. 8°. str. 8 nlb. + 367 + 1 nlb. zł. 5. —

Boussenard Ludwik. Dusiciele w Bengalu. Powieść dla młodzieży. Zamość. 1924 (1925). 8°. str. 242 + 6 nlb. zł 4.50.

Broniewski Władysław. Wiatraki. (Poezje). Okładkę rysował Tadeusz Gronowski. Warszawa. 1925. 8°. str. 41 + 7 nlb.

Brückner Aleksander. Dzieje narodowej literatury polskiej. Część pierwsza i część druga. Warszawa. 1924 (1925). 8°. Cz. I. str. 177 + 1 nlb. Cz. II. str. 167 + 1 nlb.

Burkath Władysław. Wybór Kolend Polskich w transkrypcji na fortepian. (Układ koncertowy). Op. 12 (I—XII). Poznań—Warszawa. (1924) 8° podł. str. 16.

Caine Hall. Kozioł ofiarny. Powieść. Przełożyła z angielskiego Marja Kreczowska. Warszawa. 1924. 8°. str. 287 + 1 nlb.

Chesterton Gilbert K. Wybór pism T. I. Napoleon z Notting-Hill. Powieść. Tłumaczyła Janina Popławska-Łaszczowa. Warszawa. (1925). 8°. str. XXXIII + 1 nlb + 288. zł 4.80.

Cooper Jakób Fenimore. Szpieg. Powieść historyczna na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Przetłumaczyła Hajota (Boguska Helena). Z przedmową Andrzeja Tretiaka. Poznań. (1925) 8°. str. XXVI + 2 nlb. + 454 + 2 nlb. („Dilecta". Literatura angielska T. II).

Czeska Marja. Dwaj Rymszowie. Powieść historyczna z XVII wieku. Z 4 ilustracjami P. Wolniewicza. Wydanie piąte. Warszawa — Poznań. (1925) 8°. str. 8 nlb. + 248.

Dobrzyńska-Rybicka Ludwika. Wybory powszechne w świetle psychologji społecznej i etyki. Poznań—Warszawa. 1925. 8°. str. 4 nlb. + 47 + 1 nlb. (Prace Instytutu Socjologicznego I.).

Dygasiński Adolf. Z pod ciemnej gwiazdy. Romans obyczajowy z cyklu „Tajemnice Warszawy". Warszawa. 1925. 8°. str 205 + 3 nlb. zł 0.95.

Ejsmond Juljan. W zbożu. Wiersze dla małych dzieci. Ilustrował M. Winnicki. Warszawa. 1925. 4°. str. 24 nlb.

Encyklopedja prawa obowiązującego w Polsce. Praca zbiorowa z udziałem profesorów Uniwersytetów polskich. Pod redakcją Prof. Dr. Antoniego Peretiatkowicza. Część I. Zeszyt drugi. Ustrój władz administracyjnych państwowych i samorządowych. Opracował Bohdan Wasiutyński Profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Poznań. 1925. 8°. str. 8 nlb. + 149 + 3 nlb.

— — Część I. Zeszyt trzeci. Zobowiązania międzynarodowe Polski. Opracował Dr. Juljan Makowski, Naczelnik Wydziału Traktatowo-Naukowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Poznań 1925. 8. str. 48.

Encyklopedja Ultima Thule. Pod redakcją Dr. St. Fr. Michalskiego. Zeszyt II. Adreto-Ajnowie. Warszawa. 1925. 8°. str. od 33—64. zł 1.90.

Ford Henry. Moje życie i dzieło. Autoryzowany przekład z oryginału angielskiego M. i St. Goryńskich. Oryginał angielski powstał przy współpracownictwie Samuela Crowthera. Wydanie drugie. Warszawa. 1925. 8°. str. 4 nlb. + 275 + 1 nlb. + 1 podob. (Czasy i Ludzie).

Kaden Bandrowski Juljusz. Miasto mojej matki. Nowele. Warszawa. 1925. 8°. str. 162 + 2 nlb. zł 4.50.
Treść: Miasto mojej matki. — Rodzice. — Tajemniczy przyjaciel. — Skarbonka. — Idą święta. — Grobla. — Szkoła. — Sława. Zakończenie.

Kosmos. Czasopismo Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Rok XLIX. 1924. Zeszyt III. Lwów. 1925. 8°. str. od 449—968.

Kotarbiński Józef. Aktorzy i Aktorki. Warszawa—Płock. 1925—1924. 8°. str. 275 + 5 nlb.

Korzeniowski-Conrad Józef. Korsarz. Powieść. Tłumaczył z angielskiego Jerzy Bohdan Rychliński. Okładkę rysował Tadeusz Gronowski. Warszawa. 1925. 8°. str. 4 nlb. + + 274 + 2 nlb. (Bibljoteka Angielska t. I).

Lelewel Joachim. Pamiętnik z roku 1830—31. Przedmową i przypisami zaopatrzył Janusz Iwaszkiewicz. Z 12 ilustracjami. Warszawa. 1924. 8°. str. XII + 163 + 3 nlb. zł 8. (Czasy i ludzie).

Lenartowicz Teofil. Lirenka. Warszawa. (1925) 8°. str. 87 + 1 nlb. (Wielka Bibljoteka nr. 113).

Liebert Jerzy. Druga ojczyzna. Poezje. Okładkę rysował Tadeusz Gronowski. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 29 + 3 nlb.

London Jack. Odszczepieniec i inne nowele. Tłumaczył z angielskiego Gabrjel Karski. Warszawa. 1924. 8⁰. str. 163 + 1 nlb. zł. 4·50.

Treść: Odszczepieniec. — Kawał pieczeni. — Na pokładzie. — Samo mięso. — Zabić. — „Chińczak".

— Odyssea Północy. Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej. Wydanie drugie, poprawione. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 218 — 6 nlb.

Treść: Historja Keesha. — Napój Hyperborejów. — Bury wilk. — Przygoda Marcus O'Briena. — Bâtard. — Syn wilka. — Prawo życia. — Odysea Północy.

— Prawo białego człowieka. (Opowiadania z Klondike). Przekład autoryzowany z angielskiego Stanisławy Kuszelewskiej Wydanie trzecie. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 163 + 5 nlb.

Treść: Małżonka króla. — Prawo białego człowieka. — Pytanie. — Zdrowie podróżnego. — Śnieżna martwica. — Na postoju. — Córka zorzy. — Szlak złudnych słońc.

— Tenże· Przygoda. (The adventure) Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego Stanisławy Kuszelewskiej. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 303 + 1 nlb.

— Przygody w zatoce San Francisco. Tłumaczył z angielskiego J. B. Rychliński. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 4 nlb. + 149 + 3 nlb.

Treść: Żółte niebezpieczeństwo. — Król Greków. — Wyprawa na piratów ostrygowych. — Oblężenie „Lancashire Queen". — Demetrios Contos. — Żółty Zawój.

— Wyga. Powieść. Warszawa—Gdańsk. 1925. 8⁰· str. 238 + 2 nlb.

Lorentowicz Jan. Ladislas Reymont. (Essai sur son oeuvre). Varsovie. (1925). 8⁰. str. 51 + 1 nlb.

Makuszyński Kornel. Fatalna szpilka. Przeraźliwa historja do głębi wzruszająca. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 165 + 3 nlb. (Wesoła Bibljoteka).

— Po mlecznej drodze. Powieść. Wydanie nowe. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 297 + 3 nlb.

— Romantyczne i dziwne powieści. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 300 + 2 nlb.

Treść: Dwie przygody najmilszego ze złodziei. — Przykre położenie. — Dwaj samobójcy. — Muzyk. — Biedny człowiek. — Strach oczu. — Zawsze człowiek. — Bezczelna figura.

Maupassant Guy de. Miłość i inne nowele. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 187 + 5 nlb. zł 0·95.

Treść: Miłość. — Uratowana. — Kulaska. — Święty Antoni. — Józef. — Gospoda. — Siostry Rondoli. — Spotkanie. — Chali. — Samobójstwa. — Mędrzec. — On. — Włóczęga.

— Piotr i Jan. Powieść. Przełożyła z angielskiego Marja Kreczowska. Okładkę rysował Kamil Mackiewicz. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 185 + 3 nlb. zł. 3.

Mazanowski Mikołaj. Duch puszczy podlaskiej. Powieść z niedawnej przeszłości dla młodzieży. Warszawa 1925. 8⁰. str. 156 + 4 nlb.

Molier Jan Poquelin. Tartufe czyli Świętoszek. Komedja w pięciu aktach. Przełożył Boy-Żeleński. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 101 + 1 nlb. (Wielka Bibljoteka nr. 112).

Morawski Stanisław Dr. Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818—1825). Wydali; Adam Czartkowski i Henryk Mościcki. Z 24 ilustracjami. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 4 nlb. + XVII + 1 nlb. + 541 + 1 nlb. zł. 20. (Czasy i Ludzie).

Mur Jan. Kubuś i Halusia. Powieść dla młodzieży. Z 33 ilustracjami. S. Norblina. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 105 + 3 nlb.

Nowak Jan. Geologja Krynicy. La Géologie de Krynica. Z mapą geologiczną, diagramem blokowym i 3 przekrojami. Odbitka. Lwów. 1924. 8⁰. str. od 449—501 + 3 nlb. + 1 tabl.

Palewski J. P. Dr. i Teslar J. A. Dr. Nowa nauka o administracji Henryka Fayola opracowali... członkowie Centre d'études administratives w Paryżu. Kraków. 1924. 8⁰. str. 37 + 3 nlb. zł 1. (U podstaw reorganizacji państwa).

Puszkin Aleksander. Eugenjusz Oniegin. Romans wierszem w przekładzie Leo Belmonta (Leopolda Blumentala). Opracował, wstępem i przypiskami zaopatrzył Dr. Wacław Lednicki. Kraków. 1925. 8⁰. str. CXXI + 1 nlb. + 232. zł 3. (Bibljoteka Narodowa serja II nr. 35).

Rosinkiewicz Kazimierz (Rojan). Hultaj. Powieść dla mniejszych i większych czytelników. Z 6 ilustracjami M. Artusińskiej. Wydanie czwarte. Poznań — Warszawa. (1925). 8⁰. str. 4 nlb. + 298 + 2 nlb.

Samozwaniec Magdalena (Starzewska Marja). Malowana Żona. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 110 + 2 nlb.

— Na ustach grzechu. Powieść z życia wyższych sfer towarzyskich. Wydanie trzecie. Warszawa. (1925) 8⁰. str. 92.

Shaw Bernard. Święta Joanna. Autoryzowany przekład z angielskiego Florjana Sobieniowskiego. Okładkę i kartę tytułową rysował Tadeusz Gronowski. Warszawa. 1925. 8⁰. str. LV + 1 nlb. + 147 + 1 nlb. (Bibljoteka Angielska tom 2).

Sieroszewski Wacław. Pisma. Tom XIII. W szponach. Powieść. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 4 nlb. + 239 + 1 nlb. zł. 4.50.

— Ze świata. Opowiadania. Z 8 rycinami.

Warszawa. (1925). 8⁰. str. 170 + 8 ryć. opr. zł. 5.
Treść: 1. Wśród lodów. — 2. Polowanie na reny. — 3. Polowanie na wieloryby. — 4. Bokser. — 5. Kulisi. — 6. Latorośle.

Sinko Tadeusz. Polscy podróżnicy w Grecji i w Troi. Kraków. 1925. 8⁰. str. 79 + 1 nlb. zł. 1.80. (Z historji i literatury nr. 27).

Skarga Piotr. Kazania Sejmowe opracował Stanisław Kot. Kraków. 1925. 8⁰. str. XCVI + 190 + 2 nlb. zł 2.20. (Bibljoteka Narodowa serja I nr. 70).

(Smreczyński Franciszek) Orkan Władysław. Kostka Napierski. Powieść z XVII wieku. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 310 + 2 nlb. zł. 5.30.

Sohm Rudolf. (Prof. Uniw. Lipskiego). Instytucje, historja i system rzymskiego prawa prywatnego. Opracowali: Prof. Dr. L. Mitteis i Prof. Dr. Leopold Wenger. Przetłumaczyli według 17-go wydania Dr. Rudolf Taubenschlag Prof. Uniw. Jagielońskiego i Dr. Włodzimierz Kozubski docent Uniw. Jagielłońskiego. Część pierwsza. Źródła i nauki pomocnicze. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 8 nlb. + 245 + 3 nlb. zł 10.

— Część druga. Prawo rzeczowe i zobowiązania. Warszawa. 1925. 8⁰. str. od 245 do 490.

Stycz Jan (Naglerowa z Fischów Hermina). Szare godziny. Poezje. Warszawa. (1925) 8⁰. str. 61 + 3 nlb.

Z Świata filareckiego. Zbior wspomnień z lat 1816—1824. Z 24-ma ilustracjami wydał Henryk Mościcki. Warszawa. 1924. 8⁰. str. 8 nlb. + 372 + 2 nlb. zł. 14.
Treść: Przedmowa. — Mościcki Henryk. Ze stosunków wileńskich w okresie 1816 do 1823. — Krasiński Teodor. Dziennik ucznia Uniwersytetu Wileńskiego (1816 do 1818). — Domeyko Ignacy. Filareci i Filomaci. — Slizień Otto. Z pamiętnika. (1821—1824). — Czarnocki Michał. Krótka wiadomość o tajnych towarzystwach uczniów Uniwersytetu Wileńskiego aż do ich rozwiązania w roku 1824. — Zan Tomasz. Notatki pamiętnikarskie. — Massalski Edward Tomasz. Z pamiętników (1799—1824). — Malewski Franciszek. Dziennik więzienny.

Świerczyński Kazimierz Inżynier. Błędność teorji prof. Einsteina. Lwów. 1925. 8⁰. str. 15 + 1 nlb.

Szczepański Władysław. (Ks. Dr. T. J. Prof. Uniw. Warsz.). Jezus z Nazaretu w świetle krytyki. Sześć konferencyj. Poznań—Warszawa. 1925. 8⁰. str. 65 + 3 nlb. (Sprawy biblijne zesz. XII).

Szpyrkówna Marja Helena. Grzech. Powieść. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 4 nlb. + 400.

Tetmajer Przerwa Kazimierz. Gra fal. Powieść. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 170 + 6 nlb. zł 0.95. (Bibljoteka groszowa Wendego 9).

Trembecki Stanisław. Sofiówka i wybór poezyj opracował Władysław Jankowski. Kraków. 1925. 8⁰. str. XLII + 2 nlb. + 127 + 1 nlb. zł 1.40. (Bibljoteka Narodowa serja I. nr. 80).

Waligóra Michał. Wskrzesiciel Narodu. (Ostatnie „44“). Kraków. 1918. 8⁰. str. 49 + 1 nlb.

— Za duchem wieszcza. (Kilka nowych myśli o Mickiewiczu). Kołomyja. 1911. 8⁰. str. 285 + 3 nlb.

Weinfeld Ignacy Dr. (b. podsekretarz stanu w Głównym Urzędzie Statystycznym). Tablice statystyczne Polski. Wydanie za rok 1924 opracowała Ludwika Oxińska-Szczęśniakowa referent w Głównym Urzędzie Statystycznym. Warszawa — Bydgoszcz. 1925. 8⁰ podł. str. VIII + 95 + 1 nlb.

Weinfeld Ignacy Dr., Szturm de Sztrem Edward i Piekałkiewicz Jan. Atlas statystyczny Polski. (Na okładce): Zeszyt drugi. Część rysunkową wykonał Kazimierz Kochański. Warszawa — Bydgoszcz. 1925. fol. str. 8 + tabl. od 21 do 40.

Weyssenhoff Józef. Noc i świt. Powieść. Warszawa. 1924. 8⁰. str. 480.

Windakiewicz Stanisław. Dzieje Wawelu. Z dziesięciu ilustracjami. Kraków. 1925. 8⁰. str. VII. + 1 nlb. + 234 + 2 nlb. + 9 tabl. zł. 6. (Bibljoteka Historyczna Krakowskiej Spółki Wydawniczej nr. 8).

Wspomnienia Legjonowe. (Materjały z dziejów walk o niepodległość). Tom II. Pod redakcją Stanisława Falkiewicza i Janusza Jędrzejewicza. Warszawa. 1925. 8⁰. str. 214 + 2 nlb. + II + 2 nlb.

Żeromski Stefan. Uciekła mi przepióreczka... Komedja w 3 aktach. Warszawa—Kraków. 1924. 8⁰. str. 4 nlb. + 133 + 3 nlb.

WYDAWNICTWO I NAKŁAD „KSIĄŻNICY-ATLASU“ TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
REDAKTORZY: DR JAN PIĄTEK I EMIL ŻYCHIEWICZ. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY EMIL ŻYCHIEWICZ
ODBITO WE WŁASNYCH ZAKŁADACH DRUKARSKICH WE LWOWIE.